

Dbaj o reputację • Zalecenia w sprawie zachowywania sabatu  
Tak bardzo pragniemy, byś powrócił(a)! • Nowa wizja na rok 2009

**PRZEWODNIK** dla

2/2009 (19)

**KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH**

*KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO w RP*



# Zasady świętowania soboty

## W numerze:

Dbaj o reputację . . . . .	2
Poświęcenie w służbie na rzecz zboru . . . . .	3
Służba diakona i diakonisy . . . . .	5
Senior okręgu i starsi zborów . . . . .	8
Jak usunąć nudę z posiedzenia rady zborowej i zwiększyć jego efektywność? . . . . .	9
Zasady świętowania soboty . . . . .	10
Kazania . . . . .	14
Naucz się odstawiać szklankę . . . . .	19
Zalecenia w sprawie zachowywania sabatu (1) . . . . .	20
Pytania i odpowiedzi . . . . .	24
Idź do mrówki . . . . .	25
Nowa wizja na rok 2009 . . . . .	26
Bądź lepszym mówcą . . . . .	28
Tak bardzo pragniemy, byś powrócił(a)! . . . . .	29

**Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych**  
— kwartalnik duszpastersko-homiletyczny  
dla aktywistów  
Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego  
w Rzeczypospolitej Polskiej.  
Wychodzi staraniem  
Stowarzyszenia Kaznodziejskiego  
działającego przy Zarządzie Kościoła.  
Ukazuje się od 2004 roku.

Wydawca: Chrześcijański Instytut Wydawniczy  
„Znaki Czasu”, Warszawa 2009

Tytuł oryginału: *Elder's Digest 2/2009*.  
Redaktor naczelny wydania amerykańskiego:  
Jonas Arrais  
Projektantka okładki i ilustratorka:  
Daria Gil-Ziędzalska  
Tłumacz i typograf: Jarosław Kauc  
Autor tekstów reklamowych: Mirosław Harasim  
Korektor i redaktor: Mirosław Chmiel

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty  
biblijne pochodzą z *Biblii warszawskiej*.

© Seventh-day Adventist Ministerial Association  
(2009)

© Chrześcijański Instytut Wydawniczy  
„Znaki Czasu” (2009)

Zamówienia na publikację  
prosimy kierować pod adresem:  
Dział Handlowy ChIWZC (Chrześcijańskiego  
Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”)  
ul. Foksał 8/5  
00-366 Warszawa  
tel.: 022-331-98-00  
faks: 022-331-98-01  
e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl  
księgarnia internetowa:  
www.sklep.znakiczasu.pl

# Dbaj o reputację

Jaką masz reputację? Czy dobre imię jest dla Ciebie ważne? Niektórzy mówią: *Nie obchodzi mnie to, co ludzie o mnie gadają*. Jednak w Biblii czytamy: „[Duchowy przywódca] powinien też cieszyć się dobrym imieniem u tych, którzy do nas nie należą” (1 Tm 3,7). Salomon przypomina: „Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto” (Prz 22,1).

Dobre imię jest lepsze niż wielkie bogactwo, a przy tym jest niezbędne dla przywódców kościelnych i zborowych. Dobra opinia jest istotna. Powinniśmy dbać o to, co ludzie myślą o nas.

Dobrej reputacji nie wyrabia się w jeden dzień. Jak wyrabia się cegły z gliny, by wznieść budynek, tak zyskuje się dobrą sławę — dzień po dniu, w miarę dokonywanych czynów. Tak więc musimy o nią dbać.

Co Paweł powiedział w kwestii reputacji? W 5. rozdziale 1 Listu do Tymoteusza radzi on młodemu wdowcom, by nie dawały wrogom okazji do pomówień. Kolejną bardzo ważną uwagę w kwestii dobrego imienia poczynił, mówiąc, że nie dba o to, czy będzie sądzony przez ludzi — on sam siebie nie osądza. Jego sumienie było czyste, ale nawet to nie czyniło go zupełnie niewinnym. *To Pan nas sądzi*. On wywiedzie na światło to, co jest ukryte w ciemności, i obnaży motywację naszych serc. Ostatecznie Paweł uznał, że jego reputacja przed Bogiem jest najważniejsza. Tak, musimy dbać o nasze dobre imię, ale ponad wszystko musimy pamiętać, że Bóg zna nasze serca. On widzi nas takimi, jakimi jesteśmy naprawdę.

Całe życie możesz pracować na to, by być znanym jako dobry obywatel czy dobry przywódca kościelny. Nawet jeśli w jakiś sposób osiągniesz ten cel, opinia innych ludzi niewiele się liczy w porównaniu z Bożą oceną. Pan patrzy głębiej niż na sprawy zewnętrzne i widzi Cię takim, jakim jesteś naprawdę.

Możesz co tydzień przychodzić na nabożeństwo z uśmiechem,

a wszyscy mogą być przekonani, że jesteś dobrym chrześcijaninem, ale jeśli w domu jesteś nieuprzejmy wobec współmałżonka, oglądasz pornografię czy ignorujesz potrzebujących w twoim otoczeniu, Bóg wie o tym. Nie liczy się to, co myśli zbor, nawet jeśli uważa Cię za najlepszego chrześcijanina na świecie. Liczy się to, co Pan myśli o Tobie. On wie, czy naprawdę jesteś cierpliwy. On wie, czy miłujesz bliźnich i okazujesz im przebaczenie. On zna twoje myśli i słyszy twoje słowa. Wie, kim jesteś w głębi serca. Jaką opinię masz u Boga? Czy On zna Ciebie jako człowieka wielkodusznego i przebaczonego, czy może jako mściwego oszczercę? Uprzejmego czy szorstkiego? Troszczącego się o bliźnich czy tylko o siebie? Miłego i współczującego czy tylko popisującego się przed ludźmi?

Ellen G. White napisała: „Zdolności umysłowe i inteligencja to nie to samo co charakter, jako że posiadają je nierzadko ludzie, których charakter jest zaprzeczeniem dobra. Reputacja to nie to samo co charakter. Prawdziwy charakter to jakość duszy przejawiająca się w postępowaniu” (*My Life Today*, s. 267).

Jak nasza reputacja świadczy o Bogu? Czy nasz charakter wywyższa Go, czy też szarga Jego dobre imię? On zyskuje sobie dobrą reputację jako Bóg miłosierdzia i łaski, dotrzymujący słowa. Pan ma reputację wiernego, miłującego, miłosiernego i wiarygodnego. Jest znany jako Zbawiciel grzeszników, pełen łaskowości. On dba o swoje dobre imię przez wszystkie pokolenia. Czy ci, którzy uważają nas za chrześcijan, wiedzą, że Pan jest wierny, miłujący, łaskawy i miłosierny? Czy taki obraz Boga przedstawiamy? Czy dbamy o własną reputację i reputację Zbawiciela? ✓

Jonas Arrais

[Autor jest zastępcą sekretarza Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

# Poświęcenie na rzecz zboru

Trevor Ward jest starszym zboru w dzielnicy Lyttelton w mieście Pretoria' w Republice Południowej Afryki. Jego zbor, należący do Diecezji Transwalskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, liczy 88 członków, a kieruje nim pięciu starszych. Trevor i jego żona Dale mają dwóch synów — Aarona i Matthew. Oby świadectwo tego, jak Bóg działa w tym południowoafrykańskim zborze i życiu Trevora Warda, było dla ciebie, drogi czytelniku, inspiracją i błogosławieństwem.

**REDAKCJA: — Bracie Trevo-  
rze, opowiedz nam o swoim do-  
świadczeniu w roli starszego  
zboru.**

TREVOR WARD: — Nie urodziłem się w rodzinie adwentystycznej, ale zostałem adwentystą dnia siódmego już po trzydziestce. W przeszłości nie dopuszczałem myśli do siebie, że mógłbym kiedykolwiek pełnić urząd starszego zboru, a to ze względu na ogromną odpowiedzialność związaną z tą funkcją. Gdy po raz pierwszy zostałem wybrany na starszego zboru w roku 2006, zadania stojące przede mną wydawały mi się przytłaczające. Jednak Pan prowadził mnie w niezwykle sposób. Pracując w zborze wielokulturowym, stawałem wobec znaczących wyzwań, ale sprostałem im, idąc za przykładem Chrystusa danym nam podczas Jego życia i działalności na ziemi. Moja wiedza o ludziach została znacząco poszerzona, a moja więź z Bogiem stała się głębsza i silniejsza. Czerpiąc siłę od Jezusa do podejmowania właściwych decyzji w sprawach zboru, nabrałem doświadczenia, które naprawdę zmieniło moje życie. Bycie starszym zboru to nie jest praca od godziny 9.00 do 17.00, ale bycie dyspozycyjnym dla współwyznawców o każdej porze, gdy jestem potrzebny. Kierowanie zborom nie jest zajęciem dla ludzi słabych, o czym przekonałem się wielokrotnie. W sprawach zboru potrzeba zarówno

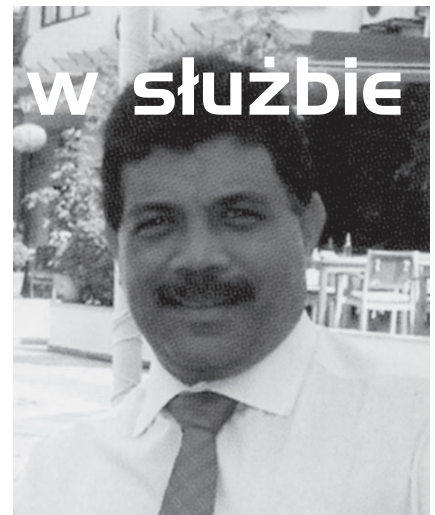
hiobowej cierpliwości, jak i salomono-  
wej mądrości. Jednak innym liderom  
zborów mówię: *Nigdy się nie poddawaj-  
cie, bez względu na to, jak trudne za-  
dania stoją przed wami. Gdy wydaje się  
wam, że wszystko jest stracone i że wię-  
cej już nie zniesiecie, padnijcie na ko-  
lana i proście Pana o pomoc. Po-  
wstawszy, będziecie innymi ludźmi, peł-  
nymi natchnienia i poświęcenia.*

**— Czy współpracujesz ści-  
śle z miejscowym pastorem?**

— Nasz pastor dzieli swój czas mię-  
dzy dwa zbory, co daje mi możliwość  
bardzo ściśle współpracy z nim. Du-  
chowny jest obecny w naszym zborze  
co dwa tygodnie, tak więc z konieczno-  
ści muszę się angażować w codzienne  
funkcjonowanie wspólnoty. To pociąga  
za sobą konieczność ściślejszej łączności  
z pastorem, informowania go o aktu-  
alnych działaniach zboru. Czasami spo-  
tykam się z nim późnym wieczorem,  
informując go o decyzjach starszych  
i rady zboru. W takiej sytuacji starszy  
zboru staje się łącznikiem między pa-  
storem a współwyznawcami. Duchow-  
ny pozostaje pasterzem trzody, a starsi  
zboru służą jako pomocnicy pastora.

**— Jak często wygłaszasz  
kazania?**

— Ponieważ w zborze jest pięciu  
starszych, rzadko przypada mi zaszczyt  
publicznego przemawiania do współ-



wierzących. Jednak czasami zdarza się,  
że wyznaczony kaznodzieja musi zre-  
zygnować w ostatniej chwili z przy-  
jazdu, a wtedy jego miejsce musi zająć  
starszy zboru. Staram się wygłaszać  
kazanie przynajmniej raz na dwa mie-  
siące. Jest zaszczytem i przywilejem  
dla mnie stawać przed ludem Bożym  
i głosić Jego Słowo.

**— Czy w ostatnich latach  
nastąpił rozwój służby kazno-  
dziejskiej?**

— Wydaje się, że mamy z tym pro-  
blem. Świadczy o tym fakt, iż niektó-  
rzy pastory mają pod opieką coraz  
większą liczbę zborów. Osobiście są-  
dzę, że problem ten jest efektem braku  
większego zainteresowania młodzieżą.  
Nauczając w klasie przygotowującej  
do chrztu w naszym zborze, w ciągu  
kilku ostatnich lat poznawałem poglą-  
dy i sposób myślenia młodych ludzi  
w kontekście ich wiary. Ponieważ nie  
studiują gruntownie Pisma Świętego,  
ich znajomość historii Kościoła  
i prawd biblijnych jest bardzo powierzchowna. Z pewnością potrzebujemy  
konkretnych starań, by poprawić sytu-  
ację w służbie kaznodziejskiej w nad-  
chodzących latach.

**— Czy realizujecie jakieś  
szczególne projekty?**

— Na początku 2008 roku podję-  
liśmy decyzję, iż rok ten będzie w na-

szym zborze Rokiem Ewangelizacji. Ponieważ nasz zbor znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie bazy wojskowej, pola do żniwa mamy tuż za progiem. Uświadomiliśmy sobie, że nie będzie to krótkoterminowy projekt, ale rok 2008 będzie jedynie początkiem długofalowego planu wiernego świadectwa o Chrystusie i zdobywania uczniów dla Pana. Poszczególne działy zboru wyznaczono określone zadania. Dział młodzieży zbiera fundusze, które posłużą poprawie estetyki domu modlitwy i zostaną przeznaczone na zakup niezbędnego wyposażenia. W tej kwestii plan został już niemal w całości zrealizowany. Mamy także bardzo aktywny dział ewangelizacji, który podjął się zadania rozpowszechniania Pisma Świętego. Pobliski szpital wojskowy, podlegający siłom zbrojnym, zwrócił się do naszego zboru z prośbą o dostarczenie Biblii dla pacjentów. Do tej pory rozpowszechniliśmy 2500 egzemplarzy Biblii. Choć poszczególne działy są odpowiedzialne za określone części projektu, przedstawiciele innych działów uczestniczą we wspólnych przedsięwzięciach, jako że ów projekt jest planem misyjnym całego zboru, a nie jedynie jego poszczególnych działów.

### — Jakie są misja, wizja i cele twojego zboru?

— Myślę, że misja zboru w preto-ryjskiej dzielnicy Lyttelton jest taka sama jak całego Kościoła — głoszenie ewangelii światu. Jednak nasz świat to przede wszystkim tereny otaczające nasz zbor. Głoszenie ewangelii w naszym społeczeństwie jest naszym najważniejszym zadaniem. Ta misja napotyka wiele trudności, w tym między innymi takich jak bieda i nadużywanie alkoholu. To właśnie ewangelizacja określa naszą wizję. Chcielibyśmy, by zbor w dzielnicy Lyttelton był promieniem nadziei w naszym społeczeństwie, miejscem ucieczki od zła tego świata, źródłem pocieszenia w rozpaczy i miejscem, gdzie można znaleźć przyjaciół bez względu na okoliczności. Dzięki wstępnym staraniom, zmie-

rzającym ku realizacji tej wizji, staliśmy się znani jako *sobotni* zbor w naszej lokalnej społeczności. Nasza wizja sięga jednak dalej. Chcielibyśmy przystąpić do zakładania nowych zborów na naszym terenie. W Dziejach Apostolskich czytamy, jak Paweł i Barnaba podróżowali przez kraje i zachęcali współwierzących do dzielenia się dobrą nowiną. Wierzę, że zbor w dzielnicy Lyttelton ma taką samą misję i cel.

### — Jak rozwija się twój zbor?

— Zbor zorganizowano przed sześcioma laty. Liczył początkowo 20 członków. Powstał z inicjatywy zboru działającego w Sunnyside, jednej z centralnych dzielnic Pretorii. Tamtejszy zbor nie był w stanie pomieścić wszystkich wyznawców, więc postanowiono go podzielić na kilka mniejszych. Pod koniec 2008 roku liczba członków zboru w Lyttelton, jednej z południowych dzielnic Pretorii, wynosiła 88 osób. Choć wzrost jest znaczący, to jednak część nowych członków to ci, którzy przenieśli się z innych zborów. W minionych sześciu latach ochrzciliśmy tylko dwóch nowych wyznawców. Trudności z pozyskiwaniem nowych członków wynikają częściowo z braku odpowiednich programów ewangelizacyjnych zboru, jak również z jego lokalizacji.

### — Jakie są twoje relacje ze współwierzącymi?

— Jako członek i założyciel zboru nie uważam się tylko za urzędnika zborowego w odróżnieniu od szeregowych wyznawców. Jesteśmy raczej jedną rodziną — braćmi i siostrami w Chrystusie. Nie jesteśmy grupą, która spotyka się wyłącznie w soboty, a nie utrzymuje żadnych kontaktów w pozostałe dni tygodnia. Starsi zboru są uważani za pomocniczych pastery trzody i jako tacy muszą znać swoje owce. Poznawanie współwyznawców poza zborom jest dla mnie priorytetem. Myślę, że gdy poznaje się współwierzących na płaszczyźnie osobistej, więzi przenoszą się na wyższy poziom,

co ułatwia współdziałanie w sprawach zborowych.

### — Jakie jest twoje doświadczenie związane z lekturą *Elder's Digest (Przewodnika dla Kaznodziejów Zborowych)*?

— Informacje zawarte w kwartalu były dla mnie źródłem inspiracji. Różnorodność tematów i zachęcające artykuły dodają mi energii i wiary w pełnieniu moich obowiązków. Wiedząc, że moi koledzy w świecie dzielą moje doświadczenie w służbie kościelnej i pokonują podobne przeciwności, jestem przekonany, że Pan naprawdę mieszka w naszych sercach, gdy otwieramy je przed Nim. Artykuły są na czasie, dostosowane do potrzeb, a rady udzielane starszym dają pewność, że w każdej trudnej sprawie znajdzie się właściwe rozwiązanie.

### — Czy nauczyłeś się z *Elder's Digest (Przewodnika dla Kaznodziejów Zborowych)* czegoś szczególnego, czego nie wiedziałeś wcześniej?

— Nie mając żadnego formalnego przygotowania do pełnienia roli starszego zboru, sądziłem, że pewne elementy protokołu zborowego są podobne do tych, jakie są praktykowane w biznesie. Jednak szybko zdałem sobie sprawę z tego, że etyka biznesowa, dzieląca ludzi na tych, którzy wygrywają, i na tych, którzy przegrywają, nie sprawdza się w zborze. W sprawach zboru jest zupełnie inaczej, bo tu nie może być przegranych. Prowadzenie posiedzeń rady zboru było dla mnie początkowo sporym wyzwaniem, gdy przestałem traktować członków rady jak podwładnych i zacząłem ich postrzegać jako braci i siostry realizujących wraz ze mną wspólny cel — pozyskiwanie uczniów dla Jezusa — ale przy tym mających odmienne poglądy na to, jak można to czynić. *Elder's Digest (Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych)* jest doskonałym źródłem wiedzy niezbędnej, by z pomocą Pana

i dzięki Jego kierownictwu właściwie pełnić służbę starszego zboru.

### — Jak reagujesz na wyzwania pojawiające się w zborze?

— Wyzwania są tak różne, jak różni są członkowie zboru. Nie sposób znaleźć jedno podejście, które byłoby właściwe dla wszystkich, ani rozwiązanie problemu, które zadowalałoby wszystkich. Jak wspominałem wcześniej, zбір w dzielnicy Lyttelton jest wielokulturowy, tak więc występują w nim szczególne wyzwania. Z uwagi na różnorodne pochodzenie kulturowe wyznawcy patrzą na problemy z różnej perspektywy i odmiennie interpretują ich rozwiązania. Jako starszy zboru muszę to rozumieć i stosownie do tego postępować. Zanim przystąpię do rozwiązania drażliwej kwestii, zadaję sobie pytanie: *Co Chrystus uczyniłby w tej sytuacji?* To pozwala mi spojrzeć na problem zupełnie inaczej, niż patrzyłbym nań z własnego punktu widzenia.

### — Czym chciałbyś się podzielić z innymi liderami zborów?

— Pełnienie urzędu starszego zboru powinno być doświadczeniem uczącym pokory. W Mt 23,11-12 czytamy: „Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym, a kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony”.

Funkcja starszego zboru jest niezwykle odpowiedzialna, gdyż Pan powierza swoje owce opiece starszych, którzy mają się troszczyć o nie tak, jak On czyniłby to na ich miejscu. ✓

<sup>1</sup> Pretoria — administracyjna stolica Republiki Południowej Afryki; liczy 1,3 mln mieszkańców. W 2005 roku władze lokalne zmieniły nazwę miasta na Tshwane.

# Służba

## diakona i diakonisy

**B**yć może czytasz ten artykuł, będąc diakonem lub diakoniszą w twoim zborze. Być może jesteś w zborowym Komitecie Nominacyjnym i zastanawiasz się, jaki jest zakres obowiązków diakona lub diakonisy. Tak czy inaczej, jeśli rozumiesz, że Kościół jest ciałem Chrystusa i wszyscy wyznawcy są powołani do służby, wówczas łatwiej ci będzie pojąć rolę diakona lub diakonisy w zborze.

### Biblijne zasady

Jezus, wyjaśniając naturę Kościoła, przedstawia go między innymi jako swoje ciało, o czym pisze apostoł Paweł w 12. rozdziale 1 Listu do Koryntian. Tak więc gdy przyłączamy się do Kościoła, stajemy się *członkami* ciała Chrystusa i zostajemy wyposażeni przez Ducha Świętego do pełnienia szczególnych funkcji. Bóg pragnie, by różne *części ciała* (członki) funkcjonowały efektywnie, realizując wspólny cel Kościoła — pozyskiwanie nowych uczniów dla Chrystusa.

Błędne jest myślenie, iż tylko etatowi pracownicy Kościoła mają *święte powołanie* do służby, a zwykli wyznawcy są powołani do *świeckich* zajęć. Ten pogląd hamuje rozwój Kościoła, gdyż prowadzi niektórych wierzących do przekonania, że ich wkład w dzieło zborowe jest mniej ważny. W rzeczywistości Nowy Testament

uczy, że wszyscy członkowie ciała Chrystusa są Jego sługami. Różnią się między sobą funkcjami, ale ich status jest taki sam.

Zostałeś powołany na urząd diakona w zborze. Bóg, który powołuje, jest też w stanie wesprzeć cię, byś współpracował z Nim.

Choć w wielu przypadkach praca diakona i praca diakonisy jest podobna, to jednak pod pewnymi względami się różni. Choć diakonami tradycyjnie są mężczyźni, a diakonisami kobiety, to jednak w niektórych współczesnych zborach adwentystycznych zarówno mężczyźni, jak i kobiety pełnią obie role. Obie polskie nazwy pochodzą od tego samego nowotestamentowego greckiego słowa.

### Rola diakona i diakonisy

Diakoni i diakonisy troszczą się o materialne potrzeby zboru, w tym wygodę podczas nabożeństwa, bezpieczeństwo i utrzymanie własności zboru, usługiwanie chorym, osobom niemogącym opuszczać mieszkania, wdowom i sierotom, jak również pełnią szczególne posługi podczas wieczerzy Pańskiej i chrztu.

Pierwszy diakon i pierwsza diakonisa nadzorują pracę obu grup i składają sprawozdanie radzie zboru. Diakoni i diakonisy w ramach służby zespołowej składają sprawozdanie



ze swoich działań pierwszemu diakonowi i pierwszej diakonisie.

## Poświęcenie czasu

Oprócz obowiązków sobotnich diakoni i diakonisy powinni zaplanować dwie-trzy godziny tygodniowo na realizację swoich zadań. Ponadto od godziny do czterech godzin miesięcznie powinni poświęcać na odwiedziny i realizację szczególnych planów. Pierwszy diakon i pierwsza diakonisa powinni poświęcać na rzecz zboru więcej czasu.

## Właściwe dary duchowe

Pan daje każdemu członkowi zboru środki do służby — Pismo Święte, duchową moc, Boży charakter i dary duchowe. Choć nikt nie powinien myśleć, że musi posiadać wszystkie dary duchowe wymienione poniżej jako kwalifikujące do służby diakona czy diakonisy, to jednak dary te są ściśle związane z tą służbą i pomocne w niej.

*Dar pomagania i usługiwania* to zdolność niesamolubnego wychodzenia naprzeciw potrzebom innych ludzi z praktyczną pomocą. Dar ten towarzyszy nierazko darowi nauczania czy ewangelizacji i sprzyja zwiastowaniu Słowa Bożego.

*Dar zarządzania* to zdolność organizowania i kierowania pracą we współpracy z innymi osobami w celu osiągnięcia wspólnych celów.

*Dar gościnności* to zdolność uprzejmego zapraszania do domu osób potrzebujących pokarmu, dachu nad głową i towarzystwa celem niesienia im pomocy materialnej i duchowej.

*Dar miłosierdzia* to zdolność odczuwania współczucia dla potrzebujących (zwłaszcza cierpiących i ubogich) oraz okazywania im tego w praktyczny i wspierający sposób w celu podniesienia ich na duchu.

## Zajęcia i wydarzenia

Udział diakona i diakonisy jest szczególnie wskazany w szkoleniu młodszych współwyznawców do pełnienia innych obowiązków. Gdy nowi diakoni i diakonisy współpracują z tymi, którzy pełnią tę służbę już od dłuższego czasu, zbór zostaje wzbogacony doświadczeniem i tradycją, a jednocześnie napełniony młodzieńczym wigorem i świeżością.

Służba diakona i diakonisy przyczynia się do rozwoju wspólnoty, wytworząc czystą, uporządkowaną, atrakcyjną i ciepłą atmosferę w zborze,

i do odwiedzania współwyznawców i troski o ich szczególne potrzeby. Służba ta wywiera silny wpływ na osoby decydujące się pójść za Chrystusem i przyłączyć do Jego Kościoła.

Służba ta wiedzie cię do domu chorych współwyznawców (czy osób nie mogących opuszczać mieszkania) w celu niesienia pomocy w obowiązkach domowych, opiece nad dziećmi czy wspierania przez osobistą obecność.

Być może w twoim zborze są osoby w zaawansowanym wieku potrzebujące w domu pomocy, którą możesz im zapewnić.

W Kościele wczesnochrześcijańskim wdowy były osobami potrzebującymi szczególnej pomocy i opieki. Taka służba jest nadal potrzebna osobom samotnym, potrzebującym bratniej miłości i troski wspólnoty. W naszych zborach jest także inna grupa osób potrzebujących szczególnego wsparcia i opieki. Są to osoby samotnie wychowujące dzieci, potrzebujące wsparcia rodziny zborowej i zaangażowania w popołudniowe zajęcia sobotnie, rozwijania zainteresowań i przyjaznego zainteresowania także w inne dni tygodnia.

Organizowanie i kierowanie grupami roboczymi w zborze jest znakomitym przykładem cennej służby diakona lub diakonisy. Potrzebne będą twoje zdolności i doświadczenie, a jeśli brakuje ci umiejętności technicznych, twój entuzjazm i obecność pomogą zaangażować się tym, którzy takie umiejętności posiadają.

Niezbędne jest nie tylko utrzymanie w należytym stanie terenu i budynku zboru. Grupa robocza powinna także troszczyć się o należyty stan wyposażenia kaplicy. Troska o kwiaty na sobotnie nabożeństwo i oprawę różnych programów i wydarzeń zborowych jest także rolą diakonów i diakonis.

Wiele zborów ma zwyczaj odwiedzania i pomaga osobom dotkniętym przez los. Twoja służba dla członków zboru ma nie tylko odzwierciedlać miłość rodziny zborowej do nich, ale także nieść im ulgę w ciężarach życia.

Diakoni zazwyczaj są także odpowiedzialni za zbieranie darów zborowych i współpracę ze skarbnikiem w celu zabezpieczenia i właściwego przechowywania pieniędzy zebranych w sabat. Jednak w tej kwestii zbory mogą wypracować najwygodniejszą formułę odpowiadającą wielkości zboru i dostępności odpowiednich osób.

## Jak planować?

Aby wykonywać zorganizowaną i sprawnie przebiegającą służbę, diakoni i diakonisy w zborze muszą się regularnie spotykać na posiedzeniach poświęconych planowaniu. Spotkania takie są także okazją do wyjaśniania niejasności i uzgadniania określonych zadań. W wielu zborach odbywają się comiesięczne czy kwartalne spotkania rady diakonów i rady diakonis w tym właśnie celu. W małych zborach wystarczy jedno takie spotkanie w roku.

Twój zbor może rozważyć plan rocznego niedzielnego poranka modlitewnego wkrótce po wyborach zborowych. Podczas tego spotkania nowi urzędnicy mogą zostać przedstawieni, pastor może wygłosić uduchowione kazanie, mogą zostać stworzone zespoły odwiedzające, ułożony plan i uzupełniony spis własności i wyposażenia zboru.

Planując szczególne uroczystości, należy określić, jakie przygotowania są niezbędne, aby mogły się one odbyć. Ustalacie kolejność przygotowań i zanotujcie poszczególne elementy w kalendarzu. Wyznaczcie osoby odpowiedzialne za każde zadanie i sprawozdające jego wykonanie grupie. Przestrzegajcie tej procedury aż do zakończenia przygotowań.

Planując tygodniowy cykl obowiązków, diakoni i diakonisy powinni uzgodnić wykonanie poszczególnych zadań. Należy powołać grupy robocze diakonów i diakonis odpowiednie do liczby zadań do wykonania. Każda grupa powinna pełnić służbę na zmianę przez cztery-sześć tygodni według programu uzgodnionego przez wszystkie zaangażowane osoby. Pod nadzorem pierwszego diakona

i pierwszej diakonisy kierownicy grup mogą być wybierani co sabat.

## Pomoc podczas wieczery Pańskiej

Jednym z obowiązków diakonis jest przygotowanie soku winogronowego i niekwaszonego chleba do wieczery Pańskiej. W celu przygotowania takiego chleba można skorzystać z poniższego przepisu.

### Chleb do wieczery Pańskiej

1 szklanka pełnoziarnistej mąki pszennej  
1/4 łyżeczki soli  
2 łyżki zimnej wody  
1/4 szklanki oliwy lub oleju roślinnego

Mąkę i sól zmieszać. Dodać wodę do oliwy. Zmieszać oliwę i wodę z suchymi składnikami i ugniatać na jednolite ciasto. Rozwałkować między dwoma arkuszami papieru do wypieków na grubość ok. 1/2 cm. Umieścić na obsypanej mąką blaszce do pieczenia. Lekko naznaczyć kawałki wielkości jednego kęsa i nakłuć każdy kawałek, by zapobiec powstawaniu pęcherzy podczas pieczenia. Piec w temperaturze 200°C przez ok. 10 minut, aż chleb stanie się lekko brązowy. Porcja wystarcza na ok. 50 osób.

Odpowiedni niesfermentowany sok winogronowy można nabyć w wielu sklepach spożywczych. Powinien on być najwyższej dostępnej jakości. W miarę możliwości nie należy go rozcieńczać wodą.

Obowiązkiem diakonów i diakonis jest także zadbać o chleb i sok winogronowy pozostałe po wieczery Pańskiej. Nieraz pastor czy starszy zboru potrzebuje niewielkiej porcji dla osób niemogących opuścić mieszkania, aby mogli uczestniczyć w wieczery Pańskiej w domu. Pozostały sok winogronowy należy wylać, a chleb spalić.

## Zborowa strategia opieki

Służba diakona i diakonisy jest niezbędna w realizacji misji zboru. Zrównoważony program zboru jest tak samo ważny jak programy poszczegól-

nych jego oddziałów czy urzędników zborowych. Twoja służba nabiera znaczenia i efektywności, gdy jest osadzona w szerszym kontekście misji Chrystusa w twoim zborze. Duch Święty powołuje was do grupowego działania i współpracy z innymi przywódcami w zborze zgodnie z jednolitym planem działania.

Jakie są elementy funkcjonowania zdrowego zboru? Co najmniej cztery zasadnicze dziedziny aktywności muszą istnieć w każdym prawidłowo funkcjonującym adwentystycznym zborze:

*Docieranie do społeczeństwa.* Zdrowo funkcjonujące zbory odkrywają, jakiego rodzaju ludzie mieszkają w okolicy i starają się zrozumieć ich potrzeby, a następnie rozwijają działania wychodzące naprzeciw tym potrzebom i tworzące silną świadomość obecności zboru w lokalnej społeczności.

*Pozyskiwanie uczniów dla Chrystusa.* Zdrowe zbory współdziałają z Duchem Świętym w tworzeniu autentycznych więzi z osobami przyjmującymi Jezusa, dając im możliwość poznawania Jego Słowa i Jego wspólnoty oraz czyniąc ich Jego uczniami.

*Duszpasterstwo.* Zdrowe zbory dbają o ciągły duchowy rozwój wyznawców przez autentyczne nabożeństwo, głębokie studium Biblii, wsparcie w przyjaźni oraz możliwości użytecznej służby.

*Inspirujące przywództwo.* Zdrowe zbory mają liderów, którzy pomagają zborowi określać potrzeby wspólnoty adwentystycznej i społeczeństwa, ustalać cele, gromadzić niezbędne środki i prowadzić efektywne działania.

„Tylko metoda Chrystusa w zdo-bywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: *Pójdźcie za Mną*” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. V, s. 94). ✓

[Artykuł został zaczerpnięty z poradnika zatytułowanego *The Responsibilities in the Local Church*, red. Monte Sahlin, Adventist Source, 1997].

# Senior okręgu i starsi zborów

Większość adwentystycznych pastorów na świecie opiekuje się wielozborowymi okręgami liczącymi od pięciu do trzydziestu zborów. Zapewnienie duszpasterskiej opieki zborom jest ogromnym wyzwaniem dla tych przywódców. Przełożony okręgu musi posiadać umiejętność delegowania, szkolenia i zarządzania, by angażować do służby liderów zborowych, w tym zwłaszcza starszych zborów.

Szkolenie starszych zborów można prowadzić na wiele sposobów. Najważniejsze jest jednak przygotowanie samych pastorów. Z Bożą pomocą muszą oni być wzorem dla starszych zborów, przejawiając odpowiedzialne podejście do wygłaszania kazań, duszpasterstwa, ewangelizacji, chrześcijańskiego wychowania i troski o własność kościelną.

## Potrzeba szczegółowych pouczeń

Starsi zborów potrzebują szczegółowych pouczeń w każdym aspekcie służby, w tym takich aspektach jak: prowadzenie posiedzeń rady zboru i komitetów, przygotowywanie i wygłaszanie kazań, osobista i publiczna ewangelizacja, efektywne wizyty domowe, wspieranie poszczególnych działów zboru, troska o własność zboru, głębsze zrozumienie adwentystycznego przesłania, nauczanie konwertytów.

## Szkolenia seminaryjne

Podczas dorocznego posiedzenia w roku 1991 Generalna Konferencja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zaleciła organizowanie przez diece-

zje i misje przynajmniej jednego szkolenia seminaryjnego w roku dla pastorów i starszych zborów. Zbory powinny pokrywać koszty dojazdu liderów uczestniczących w takich szkoleniach.

Na szczeblu lokalnym pastory powinni zaplanować raz na miesiąc (czy raz na dwa miesiące) spotkanie ze wszystkimi starszymi zborów ze swojego okręgu. Obok szkolenia duchowny może wraz ze starszymi układać plany dla okręgu i poszczególnych zborów. Plany te powinny obejmować takie elementy działania zboru jak: ewangelizacja, tematy kazań i cele do zrealizowania.

## Kwartalne zjazdy okręgowe

Kwartalne zjazdy okręgowe są bardzo skuteczną formą integracji w niektórych częściach Azji i Afryki. Tam, gdzie jest to możliwe, wszyscy wyznawcy z okręgu mogą się spotkać w jednym ze zborów. Daje to możliwość wspólnego nabożeństwa i zacieśnienia wspólnoty, jak również kształtowania duchowych więzi między pastorem i współwyznawcami. Podczas tych kwartalnych spotkań przywódcy zborowi z terenu okręgu mogą także spotkać się z pastorem w celu ustalenia planów skoordynowanej ewangelizacji, w tym także docierania na nowe te-

reny i do nowych miejscowości w okręgu.

Ten wspólnie spędzony czas nie powinien być zdominowany przez duchownego. Liderzy zborowi w dużych okręgach powinni być przyzwyczajeni do pełnienia roli przywódczych, a kwartalne spotkania są dobrą okazją do sprawdzenia ich umiejętności.

## Korzyści z nieetatowego przywództwa

Ponieważ pastor sprawujący pieczę nad wieloma zborami staje wobec licznych wyzwań, nieetatowe przywództwo w takiej sytuacji daje wiele korzyści. Na przykład w niektórych regionach na świecie istnieje ścisły związek między rozwojem Kościoła adwentystycznego a liczbą zborów przypadających przeciętnie na jednego duchownego.

Bez stałego pastora starsi zborów i inni wyznawcy muszą przejąć inicjatywę ewangelizacyjną na swoim terenie. Gdy duchowny jest w stanie odwiedzić zbor, często zastaje tam już kandydatów przygotowanych w pełni do chrztu. Jest to oczywisty dowód skuteczności nieetatowego przywództwa i korzyści płynących z niego. ✓

Walton Whaley  
J.H. Zachary

[Artykuł został opublikowany w miesięczniku *Ministry* 9/1993].

# Jak usunąć nudę z posiedzenia rady zborowej i zwiększyć jego efektywność?

**N**iedawno byłem członkiem delegacji, która przedłożyła petycję radzie miasta. Byłem zdumiony liczbą spraw, jakie załatwiono podczas dwuipółgodzinnego posiedzenia tej rady.

Gdy po południu wracałem do domu, zastanawiałem się nad niektórymi przydługimi i nużącymi posiedzeniami rad, w których uczestniczyłem w ciągu wielu lat mojej służby kościelnej. Doszedłem do wniosku, że w odróżnieniu od tamtych posiedzeń to posiedzenie rady miejskiej było udane głównie dzięki właściwemu przygotowaniu, uporządkowanemu przedstawieniu zagadnień i wcześniejszemu starannemu rozważeniu wszystkich aspektów omawianych spraw.

Dwa tygodnie przed posiedzeniem rady miasta zarówno członkowie rady, jak i inne zainteresowane osoby otrzymali szczegółowy plan posiedzenia. Osoby przedkładające petycje zostały

powiadomione, iż otrzymają pięć minut na przedstawienie swojego stanowiska radzie miasta podczas posiedzenia. Gdy nadszedł czas prezentacji, trzymano się ściśle wyznaczonego czasu.

Spotkanie rozpoczęło odśpiewaniem hymnu narodowego, a następnie miejscowy pastor baptystyczny pomodlił się krótko w imieniu zgromadzonych. Po odczytaniu planu rada miasta poświęciła trzydzieści minut na prezentację sześciu petycji. Gdy wszystkie sprawy zostały w ten sposób przedstawione radzie miasta, przystąpiła ona do omówienia każdej z nich i uchwalenia odpowiednich działań.

## Jak to jest w radzie zboru?

A jak jest na posiedzeniach rady twojego zboru? Paweł przypomniał zborowi korynckiemu: „A wszystko

niech się odbywa godnie i w porządku” (1 Kor 14,40). Ellen G. White napisała: „Pan jest Bogiem porządku. Wszystko, co dotyczy nieba, cechuje doskonały ład. Postępowanie zastępów anielskich wyróżnia się uległością i absolutną dyscypliną. Sukces można osiągnąć jedynie dzięki harmonijnemu działaniu i zachowaniu porządku”<sup>1</sup>.

Uczestniczyłem kiedyś w pracach komisji mającej opracować kościelne zasady porządku i procedury dla komitetów i rad zborowych. Na podstawie materiałów dostępnych w Kościele przygotowaliśmy 27-stronicowy dokument<sup>2</sup>. Obok zamieszczam jego streszczenie — wskazówki, które mogą być pomocne także w twoim zborze.

## Jak poprawić efektywność posiedzeń?

- Zadbaj o to, by wszystko należycie przygotować przed posiedzeniem

rady. Na przykład, upewnij się, że wszystkie punkty dyskusji zostały opracowane dostatecznie przez odpowiednie osoby przed umieszczeniem w planie posiedzenia.

- Powiadom wszystkich współwyznawców o terminie posiedzenia rady zboru.
- Przyjmij obiektywne sposoby rozwiązywania problemów w celu przedstawienia propozycji rozwiązań pod rozwagę rady.
- Dostarcz odpowiednie dokumenty, przekazując je odpowiednio wcześniej do wiadomości rady zboru.
- Jeśli zajdzie taka potrzeba, zaprosz zainteresowane osoby, by zabrały głos podczas posiedzenia rady.
- Zachęć współwyznawców do uczestniczenia w procesie decyzyjnym i wprowadzania w życie decyzji rady.
- Załatw sprawy bieżące, uzgadniając stanowisko przed posiedzeniem.
- Powołaj podkomitet, gdy dana sprawa nie może być sprawnie rozwiązana przy wykorzystaniu formalnych procedur i dyskusji podczas posiedzenia rady.
- Sporządź dokładny protokół z obrad rady.
- Przyjmij decyzję większości w chrześcijańskim duchu i zastosuj się do niej.
- Oceń powodzenie posiedzenia.

### Proponowane pytania służące ocenie

- Czy powiadomienie o posiedzeniu rady zboru i planie obrad zostało odpowiednio wcześniej przekazane współwyznawcom?
- Czy dostępny był protokół z poprzedniego posiedzenia?
- Czy obiektywne procesy rozwiązywania problemów zostały w miarę potrzeb wdrożone przed posiedzeniem rady?

- Czy członkowie rady przybyli na czas?
- Czy posiedzenie rady odbywało się w odpowiednich warunkach?
- Czy przewodniczący posiedzenia był w stanie panować nad dyskusją?
- Czy członkowie rady mieli swobodę wypowiedzenia swojego zdania?
- Czy większość członków rady brała udział w dyskusji?
- Czy wkład każdego z członków rady był istotny?
- Czy przed podjęciem decyzji członkowie rady omawiali problemy dogłębnie?
- Czy we wszystkich sprawach osiągnięto porozumienie?
- Czy podjęte zostały decyzje?
- Czy ustalono, kto ma wprowadzić decyzje w życie?
- Czy ustalono termin wykonania postanowień rady?
- Czy posiedzenie zakończyło się o ustalonej porze?
- Czy spotkanie było krótkie i treściwe?
- Czy członkowie rady wykonali niezbędne przygotowania?
- Czy posiedzenie było konieczne?
- Czy posiedzenie było warte poświęconego czasu i środków? ✓

*Maxwell G. Townsend*

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Patriarchowie i prorocy*, wyd. IV, Warszawa 2006, s. 277-278. <sup>2</sup> *Procedures for Meetings and Rules of Order*, Wydział Południowopacyficznego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Wairoanga 1993.

[Autor jest emerytowanym duchownym. Pracował jako administrator i dyrektor sekretariatów w Wydziale Południowozjatyckim, Wydziale Południowopacyficznym i Wydziale Azjatycko-Pacyficznym Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Artykuł przedrukowano z miesięcznika *Ministry* 8/1996].



© iStockphoto/Jacob Heilbach

**P**onieważ sabat dotyczy więzi wierzących z Jezusem, możemy powiedzieć: *Ponieważ jestem w Chrystusie, a On jest we mnie, i ponieważ mój charakter został przekształcony przez Jego charakter, odpoczynek sobotni ma dla mnie bogatsze i głębsze znaczenie.*

W mojej rozprawie naukowej podsumowałam znaczenie soboty następująco: „Sabat jest świętym darem czasu ustanowionym przez Boga siódmego dnia tygodnia stworzenia, danym jako pamiątka Jego stwórczej mocy. Jego święte i radosne godziny dają duchowy i fizyczny odpoczynek i spokojny czas na uwielbianie Stwórcy i rozmy-

# Zasady świętowania soboty



ślanie o Nim. W tym czasie jest On Bogiem z nami w sposób bardziej szczególnie niż w powszednie dni tygodnia. Sobota kieruje nie tylko wstecz ku stworzeniu, ale także reprezentuje odkupienie z grzechu i wskazuje ku przyszłemu *Bóg z nami* — ku powtórnemu przyjsciu Chrystusa. Jest to czas skupienia się na służbie dla bliźnich i uzdrowieniu. Ma on dwa wymiary — pionowej więzi z Bogiem i poziomej więzi z bliźnimi”<sup>1</sup>.

Gdy mamy głęboką więź z Jezusem i rozumiemy znaczenie soboty, możemy łatwiej ustalić zasady dotyczące właściwego jej świętowania. Poniżej znajduje się lista wskazówek dotyczą-

cych przeżywania sabatu, wywiedzionych z wypowiedzi na temat jego znaczenia i opartych na Piśmie Świętym.

## Zasada pierwsza: przygotowanie

Zachowywanie sabatu oznacza przygotowanie na szczególny dzień, abyśmy mogli cieszyć się jego dobrodziejstwami (zob. Hbr 4,11; Wj 16,28-30; Łk 23,54-56).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada pierwsza.* Bóg jest tym, który przygotowuje. On przygotował piękny ogród Eden i plan zbawienia, zanim stworzył ludzkość i ustanowił święto sobotnie (zob. Rdz 1,1—2,25; Prz 8,27-31; 1 P 1,20). On przygotował od założenia świata dziedzictwo odkupionych, królestwo (zob. Mt 25,34). On przygotował miejsce, dom dla każdego z nas w niebie (zob. J 14,1-3). On przygotowuje święte miasto jak oblubienicę przyozdobioną dla męża (zob. Ap 21,2).

## Zasada druga: odpoczywanie

Zachowywanie sabatu oznacza odpoczywanie od pracy, życiowych cię-

żarów oraz powszednich trosk i niepokojów. Jest to jeden z celów, dla którego Bóg ustanowił dar sabatu (zob. Wj 16,28-29; 20,9-10; 23,12; 34,21; Ne 13,15-22; Jr 17,27; Łk 23,54-56).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada druga.* Bóg jest uosobieniem odpoczynku. „Dusza moja odpoczywa tylko w Bogu” (Ps 62,2 *Biblia Tysiąclecia*). Przez Chrystusa Bóg oferuje odpoczynek wszystkim, którzy przychodzą do Niego (zob. Mt 11,28). Jezus odpoczywał w sobotę po tym, jak w ciągu sześciu dni stworzył świat (zob. Rdz 2,1).

## Zasada trzecia: odnowienie (odrodzenie, odświeżenie)

Zachowywanie sabatu oznacza spędzanie dnia w sposób odnawiający nas fizycznie, emocjonalnie, umysłowo, duchowo i społecznie, jako że nasz miłujący Stwórca zapewnił nam sobotni odpoczynek dla naszego dobra (zob. Mk 2,27). Tak więc sabat przyczynia się do zadowolenia z życia i pomaga usuwać wszelkie stresy (zob. Mt 11,29-30).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada trzecia.* Bóg jest naszym Odnawicielem — „orzeźwia moją duszę” (Ps 23,3 *Biblia Tysiąclecia*). On emanuje odnowieniem (zob. Ps 103,5; Mt 11,29-30; Iz 40,31; 2 Kor 4,16).

## Zasada czwarta: uzdrowienie

Zachowywanie sabatu oznacza spędzanie dnia w sposób sprzyjający uzdrowieniu, uldze, uwolnieniu, wyzwoleniu i odświeżeniu. Każda postawa, czyn czy postępowanie, przez które człowiek szkodzi sobie lub innym, jest naruszeniem soboty (zob. Iz 58,1-14; Mt 12,9-15; Mk 1,21-28; Łk 4,38-39; 13,10-17; 14,1-6; J 5,1-18; 9,1-41).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada czwarta.* Bóg jest Uzdrowicielem (zob. Wj 15,26; Ps 103,3; 147,3; Mt 4,23; Dz 10,38). On ma uzdrowie-

nie „na swoich skrzydłach” (Mi 3,20). Syn Boży oznajmił, iż Jego misją jest przywrócenie wzroku niewidomym i uwolnienie uciśnionych (zob. Iz 61,1-11; Łk 4,18-19).

### Zasada piąta: świętowanie

Zachowywanie sabatu oznacza świętowanie stworzenia, czyli narodzin świata (zob. Rdz 2,1-3), i naszego odkupienia (zob. Pwt 5,15), tak więc atmosfera sobotnia powinna być święteczna, radosna i błoga (zob. Ps 92,1-16; Iz 58,13).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada piąta.* Bóg świętuje i raduje się. On świętował zakończenie stwarzania (zob. Rdz 2,1-3; Prz 8,27-31). On cieszy się, gdy ludzie przychodzą do Niego (zob. Pwt 30,9; Iz 62,5; So 3,17; Łk 15,1-32). On będzie świętował podczas uczty weselnej Baranka (zob. Ap 19,7-9). On jest źródłem radości (zob. Ps 43,4). Mówiąc o Bogu, Dawid oznajmił: „Przed Twym obliczem — pełnia radości, po Twej prawicy radość trwa na wieki” (Ps 16,11 *Biblia Romaniuka*). „Będziesz się rozkoszował Panem” (Iz 58,14).

### Zasada szósta: uświęcenie

Zachowywanie sabatu oznacza przestrzeganie świętości dnia sobotniego — odłączonego do szczególnego skupienia się na Bogu, Jego Słowie i Jego planie, poszukiwania bliskości z Nim, przyjęcia Go w pełni i rozwijania więzi miłości z Nim, który czyni nas świętymi (zob. Wj 20,8; 31,13; Iz 58,13; Ez 20,12). W ten sposób sobota przyczynia się do rozwijania naszej *piętej* więzi — naszej więzi z Panem.

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada szósta.* Bóg jest święty (zob. Kpł 11,44; 19,2), osobowy i miłujący (zob. 1 J 4,8) i dąży do bliskości i spędzania szczególnego czasu ze swoją rodziną (zob. J 15,15; Ap 3,20). On uświęca (lub czyni świętym) zarówno sobotę, jak i swój lud (zob. Rdz 2,3; Wj 20,11; 31,13).

### Zasada siódma: pamiętanie

Zachowywanie sabatu oznacza pamiętanie, rozmyślanie i radowanie się stworzeniem świata (zob. Wj 20,11), odkupieniem z grzechu (zob. Pwt 5,15; Łk 4,16-19), powtórny przyświeceniem Chrystusa oraz stworzeniem nowej ziemi (zob. Iz 66,22-23).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada siódma.* Bóg pamięta i rozmyśla o ważnych wydarzeniach. Na przykład, zaprzestał stwarzania, by rozmyślać o swoich stwórczych dokonaniach (zob. Rdz 1,4,9,12,18,21,25,31; 2,2-3; Wj 20,11). Pamięta swoje przymierza z ludzkością (zob. Rdz 9,15-16; Kpł 26,42,45).

### Zasada ósma: nabożeństwo

Zachowywanie sabatu oznacza uczestniczenie we wspólnotowym nabożeństwie ku czci Boga wraz ze zborową rodziną (zob. Kpł 23,3; Iz 56,1-8; 66,22-23; Mk 1,21; 3,1-4; Łk 4,16; 13,10; Hbr 10,25; Ap 14,7). Wzmacnia to zarówno nasze *pięte*, jak i *poziome* relacje — więź z Bogiem i więzi z bliźnimi.

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada ósma.* Bóg oczekuje wspólnotowego nabożeństwa (zob. Iz 66,22-23). Będąc na ziemi, Jezus aktywnie uczestniczył w nabożeństwach (zob. Łk 4,16).

### Zasada dziewiąta: rozkoszowanie się

Zachowywanie sabatu oznacza radowanie się, studiowanie, doświadczanie i rozkoszowanie się światem stworzonym przez Boga z jednoczesnym zaniechaniem pracy przy podtrzymywaniu jego funkcjonowania (zob. Ps 92,5-6; 111,2-4; Rz 1,20). Podczas stwarzania Bóg radował się, ciesząc się „na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi” (Prz 8,31).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada dziewiąta.* Bóg jest Stwórcą i ceni swoje stworzenie, uznając je za „bardzo dobre” (Rdz 1,31).



**„I pobłogosławił Bóg dzień siódmy, i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu” (Rdz 2,3).**

### Zasada dziesiąta: odpowiadanie

Zachowywanie sabatu jest radosną odpowiedzią człowieka na łaskę Boga, odpowiedzią przejawiającą się w posłuszeństwie pełnemu Jego miłości przykazaniu pamiętania o Nim i Jego darze odpoczynku sobotniego (zob. J 14,15). Sabat nie jest środkiem mającym służyć osiągnięciu zbawienia (zob. Rz 3,20; Hbr 4,9-10). Odpowiadamy na Boży dar odpoczynku, pracując dla Pana w Jego sile i dla Jego chwały (zob. Wj 20,8-9; 2 Kor 9,8; Hbr 13,20-21).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada dziesiąta.* Miłość motywowała Jezusa do zachowywania przykazań Ojca (zob. J 15,10).



© Dania Gil-Ziędzalska

## Zasada jedenasta: zaufanie

Zachowywanie sabatu oznacza zaufanie Bogu, iż zatroszczy się o to, co pozostawiamy niedokończone, gdy zaczyna się i trwa sobota (zob. Wj 16,14-30; 20,10; Ps 5,12-13; Mt 6,33). Oznacza także uczenie się zależności od Boga zamiast polegania wyłącznie na sobie.

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada jedenasta.* Jezus ufał swojemu Ojcu bez względu na to, jak bardzo szatan kuśił Go do nieufności wobec Boga (zob. Łk 4,1-13). Okazał tę ufność, cierpiąc mękę dla naszego zbawienia (zob. Mt 26,39; Łk 23,46).

## Zasada dwunasta: wspólnota

Zachowywanie sabatu oznacza podtrzymywanie naszych więzi z rodziną i przyjaciółmi (zob. Mk 1,29-31; Łk 14,1). W darze soboty Bóg daje czas na wspólnotę z rodziną — także z udomowionymi zwierzętami (zob. Wj 20,8-11). Sabat i rodzina idą ze sobą w parze (zob. Rdz 1,1—2,25; Kpł 19,3). Sobota wzmacnia nasze *poziome* więzi — więzi z bliźnimi.

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada dwunasta.* Między osobami Bóstwa istnieją więzi (zob. J 15,15). Wiąż Boga z nami jest podstawą na-

szych wzajemnych więzi (zob. J 13,34-35; 17,20-23). Jezus brał udział we wspólnotowych spotkaniach w sabat (zob. Mk 1,29-31; Łk 14,1).

## Zasada trzynasta: akceptacja

Zachowywanie sabatu oznacza właściwe prezentowanie atmosfery sabatu w duchu akceptacji, miłości i szacunku, a nie osądzania i krytycyzmu (zob. J 7,24).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada trzynasta.* Bóg objawia swoją akceptację, miłość i szacunek (zob. Mt 11,28; J 3,16; Rz 8,38; Ef 1,3-10; Ap 22,17).

## Zasada czternasta: służenie

Zachowywanie sabatu oznacza służenie ludziom w duchu miłości i świadczanie z miłością o Bogu (zob. Iz 58,7-10; Mt 12,12; Mk 3,4; Łk 6,9; 13,12,16).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada czternasta.* Jezus jest sługą i zwiastunem dobrej nowiny (zob. Łk 4,18-21; Flp 2,5-11). Wszędzie, dokąd się udaje, czyni dobro (zob. Dz 10,38).

## Zasada piętnasta: troszczenie się o innych

Zachowywanie sabatu oznacza troszczenie się o niezbędne fizyczne

potrzeby w tym dniu. Żadne stworzenie — ani zwierzę, ani człowiek — nie powinno cierpieć w tym dniu (zob. Wj 23,12; Mt 12,1-14; Mk 2,27).

*Cechy Boga, na których oparta jest zasada piętnasta.* Bóg troszczy się o nasze potrzeby przez cały czas (zob. Wj 16,26,35; Joz 5,12; Mt 6,25-33; J 5,16-17; Flp 4,19) i wymaga od nas, byśmy sprawowali opiekę nad całym Jego stworzeniem (zob. Mt 12,1-14; Mk 2,23-28; Łk 6,1-5).

\* \* \*

Powyższe zasady bazują na Bożym charakterze i są podstawą reguł i praktyk dotyczących zachowywania sabatu. Pan pomoże nam odzwierciedlać w życiu Jego charakter, gdy będziemy przekuwać te zasady na praktyczne postawy i czyny. Czy jest lepszy dzień na rozmyślanie o Jego charakterze niż sobota — najlepszy z dni?! ✓

**May-Ellen M. Colón**

<sup>1</sup> May-Ellen M. Colón, *Sabbath-keeping Practices and Factors Related to These Practices Among Seventh-day Adventists in 51 Countries*, dysertacja doktorska, Andrews University, 2003, s. 25-26.

[Artykuł pochodzi z książki autorki pt. *From Sundown to Sundown*, wydanej w 2006 roku przez Pacific Press Publishing Association].

# Kazanie I

## Lud kapłanów

1 P 2,9-10

**D**uchowe życie Kościoła może być podtrzymywane jedynie wtedy, gdy wyznawcy czynią osobiste starania, by pozyskiwać bliźnich dla Chrystusa” (Ellen G. White, *The Signs of the Times*, 20 XII 1899).

Służba apostoła Pawła była nakierowana w szczególny sposób na Żydów, których pozyskiwał dla Jezusa (zob. Ga 2,8), ale Paweł nie czynił różnic między Żydami i poganami. Piotr był pierwszym z apostołów, którzy opowiedzieli się wyraźnie za skierowaniem przesłania ewangelii do pogan (zob. Dz 11,17).

Przesłanie Piotra było takie, by nie rozróżniać między Żydami a poganami, ale między chrześcijanami a niechrześcijanami.

Piotr wskazuje, że Jezus jest Żywym Kamieniem (zob. 1 P 2,4-8). Mówi także, że chrześcijanie są kamieniami w duchowym domu (zob. 1 P 2,5). Następnie przechodzi do sedna dzisiejszego tematu: w przeciwieństwie do niewierzących, wierzący mają wzniosłe powołanie.

**I. Chrześcijański przywilej.** Gdy Paweł mówi, że chrześcijanie są ludem wybranym, nawiązuje do nowego Izraela, a nie do Izraela starotestamentowego. W tamtym przypadku słowo *naród* odnosiło się do ludzi o wspólnym pochodzeniu, tworzących odrębną społeczność.

W duchowym sensie Kościół ma wspólne pochodzenie, gdyż podstawą członkostwa wszystkich wierzących w Kościele jest życie, które otrzymują od Chrystusa. Tak więc członkowie Kościoła mają wspólne pochodzenie, gdyż jako nowo narodzeni stają się dziećmi Bożymi.

Izraelici byli ludem wybranym (zob. Iz 43,10), ale utracili swoje przywileje wskutek uporczywego nieposłuszeństwa i zatwardziałości serca. Obecnie Bóg przekazał społeczności

chrześcijan przywileje wcześniej dane narodowi izraelskiemu. Tak oto drzwi do Kościoła Pańskiego zostały szeroko otwarte dla ludzi ze wszystkich narodów świata.

### II. Chrześcijańska godność.

**1. Chrześcijanie są królewskim kapłaństwem i rodem królewskim.** W Ap 1,6 czytamy, że „[Chrystus] uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego”. W Wj 19,6 czytamy o królewskim kapłaństwie: „Będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym”.

**2. Chrześcijanie są rodem królewskim.** W Hbr 4,14.16 Chrystus jest ukazany jako Najwyższy Kapłan zasiadający na tronie. On jest Królem-Kapłanem. Jako kapłani, chrześcijanie mają bezpośredni przystęp do Boga przez Jezusa i są odpowiedzialni za doprowadzenie innych do Niego.

W ostatecznym triumfie przedstawionym w Apokalipsie Jana Baranek jest wielbiony w pieśni za to, że nabył ludzi z każdego plemienia, języka i narodu. Oto słowa tej pieśni: „Uczyńcieś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi” (Ap 5,10).

**3. Co było obowiązkiem kapłanów?** „Kapłan był osobą uprawnioną do posługi w świętych sprawach jako pośrednik między człowiekiem a Bogiem oraz do składania ofiar za grzechy ludzi” (*The Seventh-day Adventist Bible Dictionary*).

**4. Co jest obowiązkiem chrześcijanina jako kapłana?** Mamy podwójny obowiązek: wielbić Bogu i wstawiać się za naszymi bliźnimi. Czy jako kapłani możemy wchodzić do świątyni? Paweł powiada: „W Chrystusie Jezusie, Panu naszym, (...) mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w niego” (Ef 3,11-12).

**III. Chrześcijańska jakość.** Chrześcijanie zostali nazwani *narodem świętym*.

**1. Nie znaleźliśmy się w domu królewskim jedynie po to, by cieszyć się władzą.** Jesteśmy ludem świętym odłączonym od świata, zła i zepsucia, odłączonym dla Boga. Zasadniczym znaczeniem słowa *odłączony* jest moralna i duchowa czystość. Słowo to nie oznacza jednak zupełnej izolacji, pozabawienia kontaktu ze światem.

**2. Odłączeni mają inne praktyki i zwyczaje, zgodne z wolą Bożą, niezależne od zwyczajów i wartości świata, w którym żyjemy.** Jesteśmy odłączeni, bo żyjemy stosownie do kultury, która różni się od kultury świata. Mamy wartości niepodobne do tych, jakie wyznaje społeczeństwo. Jesteśmy obywatelami lepszego królestwa. Nasze myśli, słowa, nawyki, aspiracje i czyny powinny o tym świadczyć.

**3. Chrześcijanie powinni się wyróżniać.** „Lud Boży powinien się wyróżniać jako służący w pełni Panu, całym sercem, nieprzypisujący chwały sobie i pamiętający, że najbardziej uroczystym przymierzem zobowiązał się służyć Bogu i tylko Jemu” (Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. IX, s. 17).

**IV. Chrześcijańska szczególność.** Szczególny lud Boży to lud odkupiony przez Niego, należący do Niego i świadczący o tym czynami miłymi Panu. W 1 Kor 6,19-20 czytamy, że zostaliśmy nabyci za wysoką cenę.

Jezus odkupił nas, byśmy żyli bez grzechu. „Każdy grzech przez nich popełniony oddziela ich od Boga i w sposób szczególnie obraża Jego imię, dając wrogom świętego prawa okazję do lżenia Jego sprawy i ludu. Ten lud nazwał On »rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym« (1 P 2,9). Tym samym powinni oni opowiadać cnoty Tego, kto powołał ich z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (Ellen G. White, *Ze skarbniicy świadectw*, wyd. II, Warszawa 2000, t. I, s. 187-188).

Izajasz rozwija tę koncepcję, mówiąc: „Lud, który sobie stworzyłem, będzie zwiastował moją chwałę” (Iz 43,21).

Jesteśmy powołani do wielbienia Boga. Skutek ewangelii w naszym życiu — przekształcenie, kształtowanie, uwolnienie od grzechu i przeniesienie

nas do królestwa światłości — jest przedmiotem zdumienia wszechświata, w tym nawet aniołów zła.

Taki lud — lud kapłanów i królów, lud święty i szczególny dla Boga — rozgłasza cnoty Tęgo, który nas powołał.

**Podsumowanie (zob. 1 P 2,10).** Jakimże wielkim przywilejem obdarzył

nas Bóg! Być zbawionym to niepojęty przywilej, ale my zostaliśmy uratowani nie tylko od śmierci. Pan daje nam więcej, niż moglibyśmy poprosić czy sobie wyobrazić. W Nim stajemy się ludem, który jest szczególną własnością Boga, ludem kapłanów, królewską rodziną niebios. Żyjmy, jak przystało

na ludzi obdarzonych tak wzniosłym przywilejem. Bądźmy takimi właśnie chrześcijanami — kapłanami, którzy wstawiają się za bliźnimi. ✓

*Licius Lindquist*

[Autor jest redaktorem wydawnictwa adwentystycznego w Brazylii].

## Kazanie II

# Wymówki Mojżesza

Wj 3,1—4,17

Gdy Bóg ukazał się Mojżeszowi w płonąącym krzewie, wezwał go, by wyprowadził Izraelitów z Egiptu. Mojżesz jednak wymawiał się, twierdząc, że nie nadaje się do tego zadania.

Przyjrzyjmy się wymówkom Mojżesza i temu, jak Jahwe na nie odpowiedział. Jako współczesny lud Pana, podobnie jak Mojżesz, otrzymaliśmy Jego szczególne powołanie. Jesteśmy powołani nie do wyzwania ludzi z fizycznej niewoli, ale do głoszenia przesłania Chrystusa wyzwającego ludzi z niewoli grzechu. Jesteśmy powołani, by idąc na cały świat, głosić ewangelię wszystkiemu stworzeniu (zob. Mk 16,15; 1 P 2,9-10). Jednak, niestety, zbyt często zachowujemy się podobnie jak Mojżesz — wykręcamy się.

Zacznijmy od przypomnienia sobie tego, jak Bóg powołał Mojżesza (zob. Wj 3,1-10). Rozważmy pięć wymówek przedstawionych przez Niego.

**I. Kimże jestem? (Zob. Wj 3,11).** Pamiętaj, że Mojżesz był kiedyś następcą tronu Egiptu. Teraz był tylko skromnym pasterzem. Miał już osiemdziesiąt lat.

Z tych powodów Mojżesz zastanawiał się, czy jest właściwym człowiekiem do tego zadania. Jednak Bóg odpowiedział niezwłocznie w sposób, który powinien dać Mojżeszowi zupełną pewność: „Będę z tobą” (Wj 3,12). Pan obiecał, że będzie z Mojżeszem, i to powinno było mu wystarczyć.

Niektórzy z nas mogą utrzymywać, że nie nadają się do tego, do czego zo-

stali powołani. To prawda, że o własnych siłach nie nadajemy się do tego, ale Bóg czyni nas skutecznymi w działaniu (zob. 2 Kor 3,5-6). Co uczynił dla apostołów — dwunastu niewykształconych i nieprzygotowanych ludzi? (Zob. Dz 4,13).

Przez Jezusa Bóg daje nam taką samą pewność, jaką dał niegdyś Mojżeszowi (zob. Mt 28,20). Z Jego pomocą możemy dokonać wszystkiego, czego On od nas oczekuje. Tak więc wraz z Pawłem możemy powiedzieć: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Flp 4,13).

Nasze wymówki, mające usprawiedliwić fakt, iż nie czynimy tego, do czego Pan nas powołał, są wykrętne i wskazują jedynie na brak wiary, ale mimo to nierzadko posługujemy się nimi. Gdy pierwsza wymówka Mojżesza okazała się nieskuteczna, szybko uciekł się do kolejnej.

**II. „Co im mam powiedzieć?” (Wj 3,13).** Mojżesz wiedział, że gdy uda się do Izraelitów, ci zadadzą mu pytanie: *Jakież to Bóg posłał cię do nas? Dlaczego miałibyśmy opuścić kraj, w którym nasi przodkowie i my mieszkaliśmy od czterystu lat?*

I tym razem odpowiedź Boga była natychmiastowa (zob. Wj 3,14-15). Pan powiedział Mojżeszowi to, jak powinien odpowiedzieć na pytanie Izraelitów.

My także czasami posługujemy się tego rodzaju wymówkami. Staramy się usprawiedliwić swoją bierność, twierdząc, że nasza wiedza jest zbyt ograniczona. Jednak Bóg powiedział nam, co

mamy mówić. To jest naprawdę proste (zob. Mk 16,15-16). Jak proste? (Zob. 1 Kor 15,1-4; 2,2).

Wracając do omawianej historii, widzimy, że choć Pan powiedział Mojżeszowi, co ma mówić Izraelitom, prorok szybko znalazł kolejną wymówkę.

**III. „A jeżeli nie uwierzą mi...?” (Wj 4,1).** Gdy Mojżesz już wiedział, co ma powiedzieć, zasugerował, że ludzie mogą go nie usłuchać. Czyżby już zapomniał, iż Pan obiecał, że będzie z nim? Bóg odpowiedział na to, wyposażając go w kilka przekonujących dowodów, jakie miał okazać wątpiącym Izraelitom:

- Laska pasterska Mojżesza zamieniła się w węża (zob. Wj 4,2-5).
- Dłoń Mojżesza pokryła się trądem (zob. Wj 4,6-8).
- Woda zamieniła się w krew, gdy została wylana na ziemię (zob. Wj 4,9).

Dzisiaj niektórzy chrześcijanie wahają się z takich samych powodów. Lęk przed niepowodzeniem powstrzymuje nas przed działaniem. Ale jak Bóg dał Mojżeszowi przekonujące dowody, tak daje nam dowody niezbędne, by przekonać ludzi uczciwych i szczerych.

Słowo Boże, a zwłaszcza zawarte w nim dowody w postaci zmartwychwstania Chrystusa i spełnionych prorocत्व, jest w stanie zrodzić wiarę (zob. Rz 10,17; J 20,30-31). Dlatego nie możemy się usprawiedliwiać, jeśli nie dzielimy się ewangelią z bliźnimi. Należałoby się spodziewać, że na tym etapie swojej dyskusji z Bogiem Mojżesz wreszcie przyjmie powołanie, ale ten szybko wymyślił czwartą wymówkę.

**IV. „Jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka” (Wj 4,10).** Prorok stwierdził, że nie jest elokwentnym mówcą, ale Bóg nie miał zamiaru ustąpić wobec tego wykrętu.

- On dobrze zna ograniczenia tych, których powołuje (zob. Wj 4,11).

- Po raz kolejny obiecał, że będzie z Mojżeszem (zob. Wj 4,12).

- Znalazł właściwego rzecznika dla Mojżesza (zob. Wj 4,14-16) — jego brata Aarona. Aaron został już wcześniej posłany i zjawił się we właściwym czasie (zob. Wj 4,27).

Niektórzy chrześcijanie także starają się posłużyć tego rodzaju wymówką. Narzekają, że nie potrafią dobrze się wysławiać albo że są zbyt nieśmiali, by przemawiać publicznie. Ale lęk nie powstrzymał apostoła Pawła (zob. 1 Kor 2,1.3-4) i podobnych mu zwiaśtunów ewangelii. Niektórzy pokonali nawet rzeczywiste ograniczenia wymowy i stali się skutecznymi kaznodziejami. Rozważyliśmy cztery wymówki, jaki-

mi posłużył się Mojżesz, ale żadna z nich nie okazała się dość istotna, by została uwzględniona. W Wj 4,13 czytamy, co było prawdziwym powodem wymówek Mojżesza.

**V. „Proszę, Panie, poślij kogo innego!”** On po prostu nie chciał iść! Jego wcześniejsze wykręty służyły jedynie ukryciu faktu, iż nie chciał przyjmując Bożego wyzwania. Teraz, gdy fasada runęła, Pan objawił wobec Mojżesza swoje niezadowolenie. Jego gniew rozpałił się przeciwko prorokowi (zob. Wj 4,14). Wj 4,15-17 akcentuje słowa *będziesz* i *będzie*, podkreślając gniew i stanowczość Boga.

Podobne wybiegi możemy wskazać w naszym życiu. Zazwyczaj wymówki, które wymyślamy, są jedynie wykrętami, a nie zasadnymi powodami.

Wolelibyśmy, by Bóg posłał kogoś innego! Nie chcemy robić tego, do czego On nas powołał.

**Podsumowanie.** Znamy dalszy ciąg historii Mojżesza. Przyjął on jednak powołanie i udał się do Egiptu. Wyprowadził Izraelitów, gdy Bóg wyzwolił ich z egipskiej niewoli. W pokorze ufał Panu i przyjął ogromne wyzwanie.

A jak jest z nami? Jak zakończy się nasza historia? Czy usłuchamy powołania do dzielenia się ewangelią z ginącymi ludźmi? Czy usłuchamy powołania do posłuszeństwa ewangelii Chrystusa? A może będziemy mnożyć wymówki i któregoś dnia spotka nas gniew Boży? Czas pokaże, ale skoro wiecie, co powinniście zrobić, pójďte za przykładem Mojżesza i przyjmijcie łaskawe Boże powołanie. ✓

## Kazanie III

# Zasady osobistej ewangelizacji

J 4,1-26

Wielu chrześcijan pragnie dzielić się z bliźnimi ewangelią Chrystusa. Jednak większość czuje się onieśmiałych wobec nieznanymi osobom albo nie wie, jak nawiązywać kontakty i udzielać lekcji biblijnych. Tak więc wielu ludzi doświadcza frustracji, która zniechęca ich, tak iż zaprzestają starań.

Jezus, największy nauczyciel głoszenia ewangelii, nierzadko nawiązywał osobiste kontakty ewangelizacyjne, jak również przemawiał publicznie. Na przykład, pomyśl o Jego rozmowie z Samarytanką przy studni Jakuba (zob. J 4,1-26). Przeglądając się Mistrzowi, możemy poznać zasady osobistej ewangelizacji.

**I. Nawiązywanie kontaktów towarzyskich.** Musimy nawiązywać kontakty towarzyskie. W J 4,1-6 widzimy, jakie znaczenie miała wędrówka Jezusa przez Samarię. Z uwagi na pogardę dla Samarytan wielu Żydów omijało ich krainę. Nauczyciel i Jego uczniowie przechodzili przez Samarię, starając się nawiązać kon-

takt z Samarytanami. Podobny przykład Jezusa nawiązującego kontakty towarzyskie jest opisany w Łk 5,29-32.

Gdy ludzie nie przychodzą do Chrystusa, jest tak dlatego, że my nie przychodzimy do nich! Nie możemy być rybakami ludzi, jeśli nie zarzucamy sieci. Ryby nie wskoczą same do łodzi, więc musimy udać się tam, gdzie one są! Podobnie problem z sianiem dobrego ziarna nie polega na tym, że nie ma gleby, ale na tym, że nie przynosimy ziarna na pole, ale trzymamy je w spichlerzach (zob. Ag 2,19).

**1. Nie myl odłączenia od świata z izolowaniem się od świata.** Owszem, Biblia mówi nam, że mamy się odłączyć od świata (zob. 2 Kor 6,14-18). Nie znaczy to jednak, że mamy się izolować od ludzi. Zwróć uwagę, co Jezus powiedział w swojej modlitwie (zob. J 17,15) i na zalecenie apostoła Pawła (zob. 1 Kor 5,9-11). Trzymanie się z dala od tych, którzy nie słyszeli ewangelii i nie mieli okazji jej przyjąć, jest przeciwne woli Pana!

**2. Okazje do kontaktów towarzyskich.**

- W szkole wśród kolegów i koleżanek. Nie sądz, że jesteś zbyt młody, by prowadzić innych do Chrystusa.

- W firmie wśród współpracowników. Spędzamy z tymi ludźmi wiele czasu i mamy możliwość wpływania na nich, zwłaszcza naszym osobistym przykładem.

- W domu, wśród sąsiadów, przyjaciół i krewnych. Czy znamy naszych sąsiadów? Czasami trudno jest dotrzeć do tych, którzy mieszkają najbliżej nas, ale nie jest to niemożliwe (zob. Mt 13,54-58).

Pamiętaj, że Jezus powiedział: „Idąc na cały świat, głoscie ewangelię” (Mk 16,15). Musimy pójść tam, gdzie są ludzie!

**II. Poznawanie wspólnych zainteresowań.** Wspólne zainteresowania tworzą mosty między ludźmi. Zwróć uwagę na pierwsze słowa Mistrza wypowiedziane do Samarytanki (zob. J 4,7-8). Przyszła ona, by zaczerpnąć

wody. On chciał się napić. Jego pierwsze słowa dotyczyły wspólnego obiektu zainteresowań — wody.

Wspólnych zainteresowań może być wiele. Mogą one dotyczyć rodziny (dzieci), zajęć (pracy, działalności społecznej, zainteresowań), wspólnych przeżyć (podróży czy nawet przeżytych tragedii) itd. Nie sądź, że musisz jak najszybciej przejść w rozmowie do spraw duchowych. Poświęć czas na rozwijanie wspólnych zainteresowań.

**III. Budzenie zainteresowania sprawami duchowymi.** Możemy rozwijać zainteresowanie sprawami duchowymi, okazując uprzejmość i współczucie ludziom, także tym, których postępowania nie pochwalamy. Nie chowaj uprzedzeń rasowych ani społecznych wobec tych, którzy różnią się od ciebie. Dawaj przykład wiary i nadziei (zob. 1 P 3,1-2.15).

Przy studni Jakuba oświadczenie Jezusa sprawiło, że rozmowa przeszła na sprawy duchowe. Pan skierował uwagę Samarytanki na przedmiot wspólnych zainteresowań (żywą wodę).

Możemy zadawać pytania albo wypowiadać stwierdzenia, które skierują rozmowę na sprawy duchowe. Na przykład: *Jak myślisz, dlaczego na świecie jest tak wiele zła i problemów? Czy wiesz, co mówi o tym Biblia?* Rozmowa powinna się rozpocząć od tego, w czym się zgadzacie. Zaczynaj od tego, co jest oczywiste dla obu stron, aby zbudować i umocnić zaufanie. Taką zasadę ewangelizacji stosowali apostołowie (zob. Dz 13,16-22).

**IV. Nie zapuszczaj się zbyt daleko i nie idź naprzód zbyt szybko.** Przekazuj ludziom tylko tyle, ile są w stanie przyjąć. Zwróć uwagę na rozmowę Jezusa z Samarytanką.

Pragnęła ona *żywej wody*, ale czy rozumiała, co oznacza to pojęcie? Chrystus uznał, że musi nieco zmniejszyć tempo i przygotować ją na przyjęcie przesłania. Powinna była uwierzyć w Niego jako Mesjasza. Tak więc Jezus postanowił ją przekonać, że to On jest Zbawicielem.

Niektórzy ludzie chcą studiować Apokalipsę Jana, podczas gdy nie rozumieją podstawowych prawd Pisma Świętego. Niektórzy usiłują dyskutować o sprawach dotyczących organizacji i działalności Kościoła czy formy nabożeństw itd., podczas gdy powinni raczej skupić uwagę na podstawowych zasadach ewangelii. Ważne jest, by ktoś, kto potrzebuje duchowego mleka, nie udławił się *stałym pokarmem* Słowa Bożego (zob. 1 Kor 3,1-2).

**V. Nie potępij bez potrzeby.** Jezus mógł skupić uwagę na fakcie, iż Samarytanka była cudzołożnicą. Ale jak sam powiedział, nie przyszedł, by potępić, ale by ratować (zob. J 3,17). Nie znaczy to, że Chrystus nigdy nie będzie sądził świata, ale najważniejszym celem Jego pierwszego przyjścia było przyniesienie zbawienia ludziom (zob. J 12,46-48). Bóg dąży do pojednania z grzesznikami i powierza nam służbę pojednania.

**VI. Trzymaj się głównego tematu.** W przypadku Samarytanki usiłowała ona odwrócić rozmowę od siebie, kierując ją na kwestię miejsca, w którym należy oddawać cześć Bogu. Jezus odpowiedział na jej pytanie i skutecznie skierował rozmowę z powrotem ku głównemu tematowi — kim jest i co oferuje ludzkości (zob. J 4,21-25).

Starając się uzgodnić wspólną platformę porozumienia, unikaj zbytniego wybiegania naprzód. Gdy zmierzasz

od tego, co znane i wspólne, do tego, co nieznanne, powoli stawiaj kroki. Nie idź dalej, dopóki nie osiągniesz porozumienia. Jeśli twoim celem jest zaproponowanie rozmówcy lekcji biblijnych, unikaj szczegółowego omawiania tematów w tej wstępnej rozmowie (zob. Prz 15,28).

**VII. Nie unikaj konfrontacji.** Gdy Jezus rozmawiał z Samarytanką, powiedział jej wprost, kim jest (zob. J 4,26). Uczynił to po odpowiednim wstępie.

Starając się umówić na domowe lekcje biblijne, korzystaj z kontaktów towarzyskich. Rozwijaj wspólne zainteresowania. Bądź otwarty na komentarze wskazujące duchowe zainteresowania, gdy starasz się zademonstrować swoją wiarę w czynach i słowach. Unikaj bezwocnych sporów, a zamiast tego podkreślaj wspólne wierzenia. Chwal rozmówcę, gdy ma rację, i zachęcaj do zmierzania w dobrym kierunku.

Miej jeden zasadniczy cel — zachęcić rozmówcę do jeszcze głębszego i intensywniejszego studiowania Biblii. Zapytaj, czy chciałby więcej się dowiedzieć o Jezusie, samej Biblii, Kościele i ewangelicznym planie zbawienia (zob. Mk 16,15-16; 1 Kor 1,5-6).

**Podsumowanie.** Wynikiem rozmowy Jezusa z Samarytanką było nawrócenie wielu mieszkańców miasta Sychar. Świadczy to o potencjale tkwiącym w osobistej ewangelizacji. Kto wie, czy osoba, którą uczysz, nie przeprowadzi innych do Chrystusa? Ta jedna osoba może się stać ziarnem, które przyniesie obfity plon.

Uświadamiając sobie ten potencjał, możemy lepiej docenić słowa Jezusa (zob. J 4,35). ✓

## Kazanie IV

# Wszystko, co mam, należy do Boga

Dz 3,6

„Pieniądze są błogosławieństwem, gdy ci, którzy ich używają, pojmują, iż są

szafarzami Pańskimi, posługują się kapitałem Pana i pewnego dnia zdadzą

sprawę ze swego szafarstwa” (Ellen G. White, *Our High Calling*, s. 192).

Dzieje Apostolskie ukazują historię początków chrześcijaństwa. Po wniebowstąpieniu Jezusa Duch Święty przejawiał swoją działalność w coraz wyraźniejszy sposób, a apostołowie szli naprzód z siłą i wigorem, odważnie głosząc zmartwychwstałego Chrystusa.

Niewątpliwie Dzieje Apostolskie przedstawiają tylko wybrane cudowne zdarzenia, jakie towarzyszyły pierwszym chrześcijanom. Duch Święty natchnął Łukasza, by opisał wizytę Piotra i Jana w świątyni, gdzie uzdrowili człowieka kalekiego od urodzenia. Słowa Piotra mogły brzmieć nieco dziwnie, gdy oświadczył: „Srebra i złota nie mam” (Dz 3,6), ale jakże wymowny był fakt, iż ujął kalekiego człowieka za rękę i podniósł go, a Duch Święty go uzdrowił!

Tego dnia zdarzył się podwójny cud. Kaleka stanął na własnych nogach i zaczął się uczyć chodzić, jako że nigdy wcześniej tego nie czynił.

Ta historia uczy nas ważnej prawdy o szafarstwie. Dzisiaj ze względu na miłość Jezusa mamy czynić wszystko, co możemy przy pomocy tego, co mamy i kim jesteśmy, nie czekając na lepsze okazje albo większe możliwości i środki.

**I. Pieniądze to nie wszystko.** Gdy mówimy o szafarstwie, myślimy zazwyczaj o pieniądzach, ale oczywiście jest, że pieniądze to nie najważniejszy element zdarzenia, o którym wspomnieliśmy powyżej. Właściwie Piotr celowo przypisał mniejsze znaczenie pieniądзом, gdy oświadczył: *Srebra i złota nie mam*, a następnie dokonał cudu.

Czy to możliwe, że doszliśmy do takiej sytuacji w życiu zboru czy Kościoła, iż pieniądze stały się dla nas kamieniem, o który się potykamy?

Podczas audiencji u papieża dominikanin Tomasz z Akwinu, wybitny teolog i filozof, ujrzał bogactwo, jakim szczycił się zwierzchnik Kościoła Rzymskokatolickiego. Papież powiedział:

— Cóż, Tomaszu, Kościół nie może dziś już rzec: *Srebra i złota nie mam*.

Na to Tomasz odpowiedział bez wahania:

— O tak, ojciec święty, lecz czyś świadom tego, iż grozi Kościołowi, że nie może także rzec: „W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!”?

**II. Jednak pieniądze są ważne.** To, co powiedzieliśmy powyżej, jest prawdą, ale prawdą jest także coś innego. Otóż pieniądze są niezbędne dla postępu dzieła Pana w świecie. Słowo Boże mówi wiele o szafowaniu środkami pozostającymi w naszej dyspozycji, a zwłaszcza łożeniu na dzieło Pańskie. W swoim drugim liście do Koryntian Paweł poświęcił rozdziały ósmy i dziewiąty kwestii ofiarowania dóbr materialnych. Powiedział między innymi: „A jak we wszystkim się wyróżniacie, w wierze, w słowie i w poznaniu, i we wszelkiej gorliwości oraz w miłości, którą w was wzbudziliśmy, tak i w tej działalności dobroczynnej się wyróżniacie” (2 Kor 8,7). Apostoł podkreślił, że naszym przykładem ofiarności jest sam Pan Jezus Chrystus, który, choć był bogaty ponad wyobrażenia, stał się ubogi, aby przez swoje ubóstwo uczynić nas bogatymi.

Bóg dał niektórym ludziom zdolność zarabiania wielkich pieniędzy. Jednak ich obowiązkiem jest oddawać słuszną część tych pieniędzy na dzieło głoszenia ewangelii.

W czasach starotestamentowych minimum stanowiła dziesięcina. Jednak wraz ze wszystkimi specjalnymi ofiarami i dodatkowymi dziesięcinami wierzący w tamtych czasach oddawali na dzieło Boże znacznie więcej niż dziesięć procent swoich środków.

**III. Ile posiadasz?** Co możesz ofiarować Bogu? Dawniej nacisk kładziono na talenty i zdolności. Dzisiaj więcej mówimy o darach. Potrafimy różnić jedno od drugich, ale w tym momencie ten podział nie jest najważniejszy. Teraz chcemy zadać sobie pytanie: *Co mogę ofiarować Panu?* Za tym idzie kolejne: *Czy jestem gotowy ofiarować siebie — w tym moje talenty, zdolności i dary — aby Bóg mógł się mną posługiwać tak, jak On to uzna za słuszne?*

Gdy generał John Joseph Pershing wylądował we Francji na czele ame-

rykańskich sił zbrojnych, interweniujących podczas I wojny światowej, stał się wraz ze swoimi oddziałami przed francuskim generałem Ferdynandem Fochem, dowódcą wojsk sprzymierzonych. W obecności marszałka Focha powiedział: „Nasi ludzie, nasza broń, nasze zasoby i wszystko, co mamy, jest do pana dyspozycji. Proszę się tym posługiwać tak, jak pan uzna za słuszne”. Bóg chce to samo usłyszeć od każdego chrześcijanina.

Szafarstwo oznacza oddanie wszystkiego, co mamy, naszemu Panu, bez ograniczeń, na służbę w Jego królestwie.

**Podsumowanie.** Wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa i powierzają Mu siebie, posiadają wielkie bogactwo. To bogactwo jest bogactwem duchowym. Największą radością chrześcijanina jest dzielenie się ewangelią z bliźnimi, słowem i przykładem. Nie wyklucza to spoczywającego na chrześcijaninie obowiązku finansowego wspierania dzieła Bożego.

Człowiek prawdziwie wierzący w Chrystusa jest szczodry i współczujący. W sprawach finansowych nie możemy uniknąć odpowiedzialności, twierdząc, iż najważniejsze jest to, co duchowe, więc nie jesteśmy zobowiązani do materialnej ofiarności. W czasach starotestamentowych nawet Lewici oddawali dziesięcinę z tego, co otrzymywali z dziesięcin ludu.

Z drugiej strony, nasze finansowe dary nie zwalniają nas z obowiązku służenia w inny sposób. Szafarstwo obejmuje zarówno styl życia, jak i sprawy finansowe. W kwestii szafarstwa nie ma wyboru albo to, albo tamto. Czas, talenty, dziesięcina i wpływ — to wszystko należy do Boga. ✓

## NOTATKI

---

---

---

---

---

---

---

---



# Nauucz się odstawiać szklankę

Wykładowca podniósł szklankę wody i zapytał:

— Ile waży ta szklanka wody?

Zgromadzeni podawali różne odpowiedzi:

— 20 gramów!... 500 gramów!

— Rzeczywista waga nie jest aż tak istotna — stwierdził prelegent. — Ciężar zależy od tego, jak długo próbuje się ją trzymać. Jeśli potrzynam ją przez minutę, nie sprawi mi to żadnego problemu. Jeśli utrzymam ją przez godzinę, ramię mnie rozboli. Jeśli spróbuję ją trzymać przez cały dzień, może się to źle dla mnie skończyć. W każdym przypadku szklanka będzie ważyć tyle samo, ale im dłużej ją trzymam, tym cięższa jest dla mnie... Podobnie jest ze stresem — mówił dalej. — Jeśli dźwigamy nasze ciężary życiowe bez przerwy, stają się one coraz większe, aż wreszcie nie jesteśmy w stanie dłużej ich unieść. Jak odstawiamy szklankę wody, podobnie musimy uwolnić się na chwilę od naszych ciężarów życiowych i odpocząć, zanim podejmiemy się dźwigania ich znowu. Gdy jesteśmy wypoczęci, możemy nieść dalej nasze ciężary.

Zazwyczaj myślimy o stresie jako stanie wzmożonego napięcia nerwowego wywołanego negatywnymi naciskami i życiowymi nieszczęściami. Jednak czasami nie uświadamiamy sobie, że nawet pozytywne bodźce (działanie

w dobrej sprawie, w tym nawet w służbie Bożej) mogą wywoływać niezdrowe skutki w postaci przedłużającego się stresu. Kluczem jest równowaga. Jeśli nie mamy dostatecznej ilości odpowiedniego odpoczynku, nasz organizm może być poddawany silnemu napięciu fizycznemu, umysłowemu, emocjonalnemu i duchowemu. Musimy pamiętać, że w służbie Bożej także mamy obowiązek *odstawić szklankę* na pewien czas i odpocząć.

Ta zdrowa koncepcja została najlepiej zilustrowana przez samego Chrystusa. Miał On doskonałe wyczucie, kiedy służyć ludziom, a kiedy wycofać się w ustronne miejsce i odpocząć. W Mk 1,35-38 czytamy o tym, że tłum szukał Jezusa, pragnąc uzdrowienia, chcąc słuchać Jego słów i przebywać w Jego obecności. Jednak po długim dniu pełnym służby dla ludzi Chrystus odszedł, by odpocząć i trwać w łączności z Bogiem. Gdy uczniowie zastali Go modlącego się i odpoczywającego w cieniu drzewa, powiedzieli:

— Wszyscy szukają cię.

Jednak zamiast wrócić do ludzi, Jezus postanowił odejść — udał się do innego miasta. Można się zastanawiać, jak mógł tak postąpić — pozostać potrzebujący tłum. Jednak Mistrz znał swoją misję, a Duch Święty objawiał Mu codziennie, kiedy ma się za-

angażować, a kiedy wycofać i odpocząć w obecności Ojca. Bóg dał Mu niezbędną mądrość, by wiedział, kiedy jest czas na *odstawienie szklanki*, by potem ponownie podjąć działanie.

Wszyscy wierzymy, że nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego i że mamy wysławiać Boga w naszym ciele (zob. 1 Kor 6,19-20), ale nierzadko tak angażujemy się w służbę dla Niego, iż zapominamy o potrzebie odpoczynku umysłu, ciała i duszy. Pan nigdy nie wzywa nas, byśmy poświęcili nasze zdrowie i rodzinę dla Jego służby. Przeciwnie, stworzył nas, byśmy wiedli zrównoważone, pełne i obfite życie (zob. J 10,10). Aby prowadzić takie życie, musimy poświęcać czas na odpoczynek, na społeczność z Panem i na rodzinę. To jest ważna część naszej służby. Bóg przypomina nam, byśmy szli za przykładem Jezusa i, odkładając na chwilę nasze troski i pracę dla Niego, szukali odpoczynku w Jego obecności. Jutro podejmiemy nasze obowiązki z energią i lepiej przygotowani do pełnienia naszej misji i przynoszenia chwały Bogu. ✓

**Katia Reinert**

[Autorka jest dyplomowaną pielęgniarką rodzinną w Washington Adventist Hospital w mieście Takoma Park w amerykańskim stanie Maryland].

# Zalecenia

## w sprawie zachowywania

# sabatu (1)

**D**okument zamieszczony obok został przygotowany przez specjalną komisję powołaną w 1981 roku przez Generalną Konferencję Kościoła Adventystów Dnia Siódmego w celu przestudiowania odpowiednich fragmentów Pisma Świętego, zbadania, jak adwentyści dnia siódmego świętują sobotę w różnych częściach świata i wyjścia naprzeciw wyzwaniom, jakie muszą podjąć ci, którzy pragną oddawać cześć Bogu przez autentyczne poszanowanie sabatu.

Raport komisji został przedstawiony podczas ogólnoświatowego zjazdu Kościoła adwentyistycznego w 1985 roku i formalnie przyjęty głosami delegatów. Nie jest on zbiorem praw kościelnych, ale raczej udostępnieniem efektów badania elementów wiernego zachowywania sabatu. Jako taki reprezentuje zalecenia zróżnicowanej międzynarodowej komisji adwentyistycznej. Studium to zostało przedstawione Kościo-

łowi po szeroko zakrojonych badaniach Biblii i uważnym zastanowieniu, jak najlepiej uszanować uświęcony przez Boga dzień odpoczynku dany Adamowi i Ewie jako część stworzenia.

Choć podstawą prac komisji było staranne studium Pisma Świętego z pomocą rad Ducha Proroctwa, komisja została poproszona szczególnie o to, by odnieść się do współczesnych zagadnień związanych ze święceniem soboty i sformułować zalecenia w tej

kwestii. Tak więc czytelnik znajdzie szereg dość szczegółowych zaleceń odnoszących się do określonych spraw, choć jednocześnie łatwo może się domyślić wielu innych. Studium zostało przedstawione w celu sprzyjania ogólnoświatowej jedności zrozumienia i praktyki adwentyistów dnia siódmego, którzy są obecnie największym sabbatariańskim Kościołem, działającym w ponad dwustu krajach świata.

*George W. Reid*

## Zalecenia w sprawie zachowywania sabatu

### I. Cel i perspektywa

Głównym celem tego dokumentu, dotyczącego święcenia sabatu, jest danie rad i zaleceń wyznawcom Kościoła pragnącym pełniejszego i mającego większe znaczenie doświadczenia wyniesionego z prze-

strzegania odpoczynku sobotniego. Mamy nadzieję, że pomoże on zainicjować prawdziwą ogólnoświatową reformę święcenia sabatu.

Świadomi faktu, iż ogólnoświatowa społeczność wierzących ma liczne trudności ze świętowaniem soboty, które wynikają z danej kul-

tury i kontekstu ideologicznego, musimy brać je pod uwagę. Intencją tego dokumentu nie jest danie odpowiedzi na każde pytanie dotyczące zachowywania sabatu, ale raczej przedstawienie biblijnych zasad i zaleceń Ducha Proroctwa, które pomogą wyznawcom Kościo-



ła starającym się iść za przykładem Pana.

Mamy nadzieję, że rady dane w tym dokumencie okażą się pomocne. Jednak decyzje podejmowane w trudnych okolicznościach muszą być motywowane osobistą wiarą i zaufaniem do Pana Jezusa Chrystusa.

## II. Sobota — ochrona naszej więzi z Bogiem

Sabat jest klamrą spinającą naszą więź z Panem. Wskazuje na Boże działania w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Chroni przyjaźń człowieka z Bogiem i zapewnia czas niezbędny do umacniania tej więzi. Wyjaśnia związek między Bogiem a ludzkością, ponieważ wskazuje na Niego jako Stwórcę w czasach, gdy ludzie usiłują uzurpować sobie prawo do pozycji Boga we wszechświecie.

W obecnej erze materializmu sabat wskazuje ludziom sprawy duchowe. Konsekwencje niepamiętania o odpoczynku sobotnim są poważne. Prowadzi to do zakłócenia i zerwania związku człowieka z Bogiem.

Gdy sabat jest zachowywany, jest świadectwem wszystkiego, co daje nam zaufanie do Boga jako tego, który nas podtrzymuje przy życiu, ratuje i daje nadzieję na przyszłość. Jako taki sabat jest rozkoszą, gdyż pozwala nam wejść do Pańskiego odpocznienia i przyjąć zaproszenie do wspólnoty z Bogiem.

Gdy Bóg wzywa nas do pamiętania o sobocie, czyni to dlatego, iż chce, byśmy pamiętali o Nim.

## III. Biblijne podstawy i zasady świętowania soboty

**1. Charakter i cel sabatu.** Sobota pochodzi z tygodnia stworzenia, kiedy to Bóg dokończył swoje dzieło i odpoczął w siódmym dniu (zob. Rdz 2,1-3). Sabat ma znaczenie cyklicznego znaku wiecznego przymierza między Bogiem a Jego

wyznawcami, aby pamiętali, kto ich stworzył (zob. Wj 31,17) i uświęca (zob. Wj 31,13; Ez 20,12), oraz uznawali Go jako swego Pana i Boga (zob. Ez 20,20).

**2. Wyjątkowość sabatu.** Sobota jest szczególną okazją do oddawania czci Bogu jako Stwórcy i Odkupicielowi, a także Panu życia, z którym ludzkość połączy się po powrotnym przyjściu Chrystusa. Przykazanie sobotnie znajduje się w centrum prawa moralnego jako pieczęć Bożego autorytetu. Ponieważ sabat jest symbolem Bożej więzi miłości z Jego ziemskimi dziećmi, ludzie są zobowiązani szanować ten dar w poczuciu, iż uczynią wszystko, co w ich mocy, by umacniać trwałą więź z Panem. Tak więc wierzący będą czynić jedynie to, co jest zgodne z wolą Bożą i służy dobru człowieka, a nie to, co zaspokaja egoistyczne pragnienia.

**3. Powszechność sabatu.** Powszechność sabatu wynika z jego genezy sięgającej tygodnia stworzenia. Tak więc jego przywileje i zobowiązania dotyczą ludzi wszystkich narodowości i grup społecznych (zob. Wj 20,11; 23,12; Pwt 5,15; Iz 56,1-8). Przestrzeganie odpoczynku sobotniego obowiązuje wszystkich domowników, w tym także dzieci, a nawet obcego przybysza, „który mieszka w twoich bramach” (Wj 20,10).

**4. Ramy czasowe sabatu.** Sabat rozpoczyna się z końcem szóstego dnia tygodnia i trwa jedną dobę, od wieczora do wieczora (zob. Rdz 1,1-31; Mk 1,32). Tak więc rozpoczęcie soboty jest wyznaczone zachodem słońca. Tam, gdzie moment zachodu słońca jest trudny do ustalenia, osoby zachowujące sabat powinny zaczynać jego świętowanie o zmroku.

**5. Zasady zachowywania sabatu.** Choć Biblia nie odnosi się bezpośrednio do wielu szczegółowych pytań dotyczących przestrzegania soboty w naszych czasach, to jednak mamy w niej sformułowane ogólne zasady, które zachowują ważność

do dziś (zob. Wj 16,29; 20,8-11; 34,21; Iz 58,13; Ne 13,15-22).

„Prawo zabrania zwykłych zajęć w dniu Pańskim, jak też pracy zarobkowej czy takiej, która służy ziemskim przyjemnościom i korzyściom. Ale wzorem Boga, który zaniechał swego dzieła tworzenia, odpoczął w dniu sobotnim i pobłogosławił ten dzień, ludzie powinni zaniechać codziennych zajęć i oddać te święte godziny wzmacniającemu zdrowie odpoczynkowi, modlitwie oraz dobrym uczynkom” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. XIV, s. 143).

Jednak ta koncepcja nie sugeruje zupełnej bezczynności. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament zapraszają nas do troszczenia się w tym dniu o potrzebujących i niesienia ulgi cierpiącym, bowiem sobota jest dniem dobroci dla wszystkich, a szczególnie dla poniżonych i uciśnionych (zob. Wj 23,12; Mt 12,10-13; Mk 2,27; Łk 13,11-17; J 9,1-21).

Nawet dobre uczynki sobotnie nie mogą być w sprzeczności z zasadniczą biblijną cechą świętowania sabatu, a mianowicie odpoczywaniem (zob. Rdz 2,1-3). Dotyczy to zarówno odpoczynku fizycznego (zob. Wj 23,12), jak i duchowego odpocznienia w Bogu (zob. Mt 11,28). To duchowe odpocznienie każe człowiekowi świętującemu sobotę poszukiwać obecności Boga i więzi z Nim (zob. Iz 48,14) zarówno w osobistych rozmyślaniach (zob. Mt 12,1-8), jak i nabożeństwie (zob. 2 Krl 4,23; 11,4-12; 1 Krn 23,30-31; Iz 56,1-8). Jego celem jest uznanie Boga jako Stwórcy i Odkupiciela (zob. Rdz 2,1-3; Pwt 5,12-15), a odpocznienie to ma być dzielone z bliskimi i większą wspólnotą (zob. Iz 56,1-8).

**6. Sabat a autorytet Słowa Bożego.** Ellen G. White podkreśla, że przykazanie sobotnie jest wyjątkowe, bowiem zawiera pieczęć prawa Bożego. Jedynie ono „podaje imię i tytuł Prawodawcy. Stwierdza, że Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi i w ten sposób ukazuje powód, dla którego ma On prawo żądać

czci i uwielbienia. W żadnym innym z dziesięciu pozostałych przykazań dekalogu nie ma informacji, przez kogo to prawo zostało nadane” (*Wielki bój*, wyd. XIII ilustrowane, s. 311).

Sobota jako znak Stwórcy wskazuje na obszar Jego władzy i Jego autorytet. Świadome zachowywanie sabatu jest więc oznaką akceptacji Boga jako Stwórcy i Właściciela oraz uznaniem Jego władzy nad całym stworzeniem, w tym także nad człowiekiem. Świątowanie soboty jest oparte na autorytecie Słowa Bożego. Nie ma żadnego innego logicznego uzasadnienia.

Ludzie mają wolność, by związać się ze Stwórcą wszechświata jako osobistym przyjacielem.

Osoby przestrzegające sabatu mogą czasami z tego powodu napotykać na opór ze strony otoczenia. Dla tych, którzy nie uznają Boga jako swego Stwórcy, może się wydawać arbitralne czy niewygodne zaprzestanie pracy w dniu sobotnim wyłącznie z religijnych powodów. Świadome przestrzeganie sabatu świadczy o tym, że wybraliśmy posłuszeństwo Bożemu przykazaniu. W ten sposób potwierdzamy, że nasze życie jest teraz zgodne ze Słowem Bożym. Tak więc nietrudno zrozumieć, dlaczego sobota stanie się szczególną próbą wiary w czasach końca. Wierzący będą musieli dokonać wyboru, czy słuchać Słowa Bożego, czy też nakazów ludzkich władz (zob. Ap 14,7.12).

## IV. Życie domowe i rodzinne a sobota

**1. Wprowadzenie.** Życie domowe jest kamieniem węgielnym właściwego zachowywania sabatu. Jedynie wtedy, gdy ludzie sumiennie świętują sobotę w domu i spełniają swoje obowiązki jako członkowie rodziny, Kościół jako całość może objawiać przed światem radość i przywileje związane z Bożym świętym dniem.

**2. Różne rodzaje rodzin.** Obecnie mamy do czynienia z różnego rodzaju rodzinami — np. takimi, które składają się z męża, żony i dzieci; rodzinami, w których jest mąż i żona, ale nie ma dzieci; rodzinami, w których samotny rodzic wychowuje dzieci (z powodu śmierci współmałżonka lub rozwodu musi pełnić zarówno funkcję matki, jak i ojca); a także domami, w których żyją samotne osoby, czy to z wyboru, czy wskutek rozwodu, bez dzieci; jak również z rodzinami, w których tylko jedno z rodziców należy do Kościoła adwentystycznego. W odniesieniu do potrzeb i problemów poszczególnych kategorii rodzin należy rozumieć, że niektóre z poniższych zasad i sugestii odnoszą się do wszystkich grup, a inne tylko do części z nich.

**3. Dwie święte instytucje — rodzina i sabat.** *Na początku* Bóg umieścił mężczyznę i kobietę w ogrodzie Eden, który miał być ich domem. Także *na początku* Pan dał ludziom sobotę. Te dwie instytucje — rodzina i sabat — idą ze sobą w parze. Obie są darem Bożym i dlatego są święte, przy czym sobota w wyjątkowy sposób umacnia więzi istniejące w rodzinie.

Bliskie więzi są nieodłącznym elementem rodziny. Bliska wspólnota z innymi osobami jest także ważnym elementem zachowywania sabatu. Łączy rodziny i przybliża je do Boga, a poszczególnych domowników do siebie nawzajem. Patrząc z perspektywy, nie sposób przecenić znaczenie soboty dla rodziny.

**4. Odpowiedzialność dorosłych jako nauczycieli.** Powołując Abrahama jako ojca narodu wybranego, Bóg powiedział: „Wybrałem go bowiem, aby nakazał synom swoim i domowi swemu po sobie strzec drogi Pana” (Rdz 18,19). Tak więc jasne jest, iż na dorosłych w rodzinie została złożona wielka odpowiedzialność za duchowe powodzenie ich dzieci. Zarówno nauką, jak i przykładem mają oni tworzyć atmosferę, w której sabat stanie się

radością dla dzieci i ważną częścią ich chrześcijańskiego życia, tak iż w przyszłości, gdy opuszczą dom rodzinny, nadal będą zachowywać to, czego nauczyły się w dzieciństwie.

Zgodnie z zaleceniem: „Będziesz je [przykazania Boże] wpajał w twoich synów” (Pwt 6,7), dorośli członkowie rodziny powinni nauczać dzieci miłości do Pana i zachowywania Jego przykazań. Powinni je uczyć, by były wierne Bogu i postępowały zgodnie z Jego wskazaniami.

Od wczesnego dzieciństwa dzieci powinny być przyuczane do uczestniczenia w rodzinnych nabożeństwach, tak by nabożeństwo w domu modlitwy było dla nich niejako poszerzeniem nabożeństwa rodzinnego. Także od najwcześniejszego dzieciństwa należy uczyć dzieci znaczenia uczęszczania do zboru jako jednego z nieodłącznych elementów zachowywania soboty. Dorośli w rodzinie powinni dawać dzieciom przykład uczęszczania na sobotnie nabożeństwa, stanowić wzorzec, który będzie postrzegany jako ważny i zostanie wzięty pod uwagę przez dzieci, gdy będą one decydować, co jest dla nich wartościowe w życiu. Przez rozmowy i studiowanie Biblii należy uczyć dzieci znaczenia sabatu, jego związku z chrześcijańskim życiem i trwałej wartości Bożego dnia odpoczynku.





© Daria Gil-Ziędzicka (2)

### 5. Przygotowanie na sabbat.

Jeśli sobota ma być świętowana właściwie, cały tydzień należy zaplanować w taki sposób, aby każdy z domowników był gotowy powitać Boży dzień, gdy ten nastanie. Oznacza to, że dorośli członkowie rodziny powinni tak zaplanować wszystkie obowiązki domowe — zakupy i przygotowanie żywności, przygotowanie ubiorów i wszelkie inne niezbędne czynności, aby zakończone zostały przed zachodem słońca w piątek. Dzień odpoczynku powinien stanowić przeciwwagę dla sześciu dni pracy. Gdy nadchodzi piątkowy wieczór i zbliża się zachód słońca, dorośli i dzieci powinni powitać sobotę w spokoju umysłu, wszelkie przygotowania muszą być zakończone, a wszyscy mają być gotowi do spędzenia kolejnych dwudziestu czterech godzin z Bogiem i ze sobą nawzajem. Dzieci mogą pomagać w przygotowaniach do sabbatu, stosownie do swego wieku i umiejętności. Sposób, w jaki rodzina podchodzi do rozpoczęcia sabbatu o zachodzie słońca w piątek i sposób, w jaki spędza piątkowy wieczór, jest podstawą do przyjęcia błogosławieństwa Pańskiego przeznaczonego na cały dzień sobotni.

### 6. Właściwy sobotni ubiór.

Tam, gdzie w domu są dzieci, w sobotni poranek, gdy rodzina przygotowuje się do wyjścia na nabożeństwo, dorośli za pomocą przykładu i rad mogą uczyć dzieci, że jednym ze sposobów uczczenia Boga jest przybycie do domu modlitwy w czystym i odświętnym ubraniu, stosownym do kultury, w której żyją.

### 7. Znaczenie studium Biblii.

Tam, gdzie dzieci nie mają przywileju uczęszczania do szkół adwentystycznych, szkoła sobotnia staje się najważniejszym ośrodkiem religijnego nauczania poza domem rodzinnym. Nie sposób przecenić wartości tego studium Biblii. Dlatego rodzice powinni uczęszczać na lekcje szkoły sobotniej i dołożyć starań, aby ich dzieci także w nich uczestniczyły.

### 8. Zajęcia rodzinne w sabbat.

W wielu kulturach sobotni obiad, gdy rodzina zgromadza się wokół stołu, jest kulminacyjnym punktem tygodnia. Duch świętej radości i wspólnoty, narastający i trwający w czasie nabożeństwa w zborze, dopełnia się. Wolni od troski i powszedniej atmosfery domownicy mogą rozmawiać o sprawach ważnych dla nich, stosownie do duchowego charakteru dnia sobotniego.

Gdy właściwie rozumie się święty charakter sabbatu, a rodziców z dziećmi łączą więzy miłości, wszyscy będą się starali chronić święte godziny sobotnie przed takimi wpływami jak świecka muzyka, radio, filmy wideo i programy telewizyjne, gazety, książki i czasopiśma.

Sobotnie popołudnia, o ile tylko jest to możliwe, powinny być spędzane na rodzinnych zajęciach — podziwianiu przyrody, odwiedzinach misyjnych w domach dziecka i domach opieki, odwiedzaniu chorych i potrzebujących pocieszenia, a także uczestniczeniu w spotkaniach w zborze. W miarę jak dzieci dorastają, zakres ich sobotnich za-

jęć poszerzy się o uczestniczenie w życiu grupy rówieśniczej w zborze. Planując takie uczestnictwo, dzieci powinny zadać sobie pytanie: *Czy te spotkania pomogą mi lepiej zrozumieć charakter i świętość sabbatu?* W ten sposób właściwe zachowywanie sabbatu w rodzinie będzie wywierać nieprzemijający wpływ, zarówno w życiu doczesnym, jak i we wieczności.

## V. Przestrzeganie sabbatu a zajęcia rekreacyjne

**1. Wprowadzenie.** Święcenie sabbatu obejmuje zarówno nabożeństwo, jak i wspólnotę. Zaproszenie do uczestniczenia w nich jest otwarte i serdeczne. Sobotnie nabożeństwo nakierowane na Boga zazwyczaj odbywa się w społeczności wierzących. Społeczność ta stanowi także wspólnotę. Zarówno nabożeństwo, jak i wspólnota oferują nieograniczone możliwości wielbienia Boga i wzbogacania chrześcijańskiego życia. Gdy sobotnie nabożeństwo i sobotnia wspólnota ulegają wypaczeniu i są wykorzystywane w niewłaściwy sposób, zarówno chwala dla Boga, jak i osobisty rozwój są zagrożone. Jako Boży dar dla nas sabbat przynosi prawdziwą radość w Panu. Jest dla wierzących okazją do dostrzegania i osiągnięcia potencjału danego im przez Boga. Dzięki temu sabbat jest rozkoszą dla tych, którzy go przestrzegają.

**2. Czynniki obce w zachowywaniu sabbatu.** Sabbat może być z łatwością zakłócony przez czynniki obce jego duchowi. W przeżywaniu nabożeństwa i wspólnoty wierzący człowiek musi być świadomy obcych czynników, które mogą obniżać stopień jego zrozumienia świętości sabbatu. Poczuciu świętości sabbatu grozi zwłaszcza niebezpieczeństwo niewłaściwego towarzystwa i nieodpowiednich zajęć. Natomiast wtedy, gdy Stwórca jest w centrum aktywności w sabbat, poczucie świętości tego dnia wzrasta.

**3. Zjawiska uwarunkowane kulturowo a przestrzeganie sabatu.** Należy rozumieć, że chrześcijanie okazują posłuszeństwo Bogu i świętują sobotę w określonym miejscu, czasie i kulturze, w której żyją. Jest możliwe, że historia i kultura mogą nas niewłaściwie kształtować i wypaczać nasze wartości. Odwołując się do kultury, możemy popełnić błąd polegający na pozwalaniu sobie na uczestniczenie w zajęciach sportowych i rekreacyjnych niezgodnych ze świętością sabatu. Na przykład, intensywny wysiłek fizyczny i różne formy turystyki nie są zgodne z prawdziwym przestrzeganiem soboty.

Wszelkie próby regulowania przestrzegania sabatu poza biblijnymi zasadami przez tworzenie listy sobotnich zakazów byłyby szkodliwe dla duchowego doświadczenia. Chrześcijanin powinien testować swoje doświadczenie święcenia sabatu na podstawie biblijnych zasad. Powinien pamiętać, że głównym celem soboty jest umacnianie więzi z Bogiem. Tak więc zajęcia zgodne z biblijnymi zasadami i wspierające ich zachowanie są stosowne.

Ponieważ nikt z ludzi nie jest w stanie właściwie ocenić osobistych motywów drugiego człowieka, chrześcijanin musi zachować daleko idącą powściągliwość w krytykowaniu swoich braci i sióstr żyjących w odmiennej, od ich własnej, kulturze, angażujących się w sobotnie zajęcia rekreacyjne, które aprobują.

Podczas podróży turyści adwentystyczni powinni dołożyć wszelkich starań, by świętować sabat w gronie współwierzących w miejscu, w którym się znajdują. Szanując świętość siódmego dnia tygodnia, zalecane jest, aby adwentysty unikali zwykle w czasie wypoczynku zwiedzania i świeckiej aktywności. (Cdn.) ✓

# Pytania i odpowiedzi

**Gdy w moim zborze odbywają się chrzty, pastor czasami przeprowadza rozmowę kwalifikacyjną z kandydatami do chrztu tylko w obecności starszyny zborowej, a nie całego zboru. Czy jest to prawidłowa procedura?**

Tak i nie. Po pierwsze, rozmowa z kandydatami do chrztu jest wymogiem podanym w *Prawie zborowym*. Nikt nie powinien zostać ochrzczony bez uprzedniej takiej rozmowy. Kwestią wymagającą ustalenia jest to, kiedy należy ją przeprowadzić. Ogólną zasadą jest, że przeprowadza się ją w obecności całego zboru, ale mogą się zdarzyć okoliczności, w których nie jest to możliwe. W takim przypadku *Prawo zborowe* dopuszcza wyjątek. Jednak wynik rozmowy powinien zostać przedstawiony zborowi do rozważenia przed uroczystością chrztu.

„Zbór ma prawo zapoznać się z postawą każdego katechumena ubiegającego się o pełne członkostwo zboru. Słuszne jest przeto przeprowadzenie z katechumenami przed chrztem rozmowy — o ile można — w obecności członków zboru. Jeżeli z jakichś względów nie jest to możliwe lub praktyczne, rozmowa powinna się odbyć przed radą zboru albo osobami przez nią wyznaczonymi, których sprawozdanie powinno być przedstawione radzie zboru jeszcze przed chrztem. (...) kandydatom do chrztu należy stworzyć możliwość publicznego wyznania swego pragnienia złączenia się ze zbozem i uznania ich przez zbór za swoich członków” (*Prawo zborowe Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Roman Chalupka, wyd. II, Warszawa 1998, s. 62).

**Czy to jest normalna procedura być wybranym na starszego zboru i następnie czekać prawie rok na ordynację?**

W *Prawie zborowym* czytamy: „Sam wybór na urząd starszego zboru nie kwalifikuje jeszcze wybranej osoby do pełnienia tej funkcji. Potrzebna jest ordynacja poprzedzająca przejście urzędu starszego zboru” (*tamże*, s. 83).

Gdy zbór wybiera nowych starszych i diakonów, należy zaplanować obrzęd ordynacji celem poświęcenia nowo wybranych do nowych zadań. Takie uroczystości należy przeprowadzić pod kierunkiem ordynowanego duchownego. Starsi zboru i diakoni powinni być ludźmi doświadczonymi, wybranymi mądrze i rozsądnie.

Zważywszy, iż starsi zboru są wybierani na rok lub dwa lata, nie jest mądrze zwlekać długo z ich ordynacją. To samo głosowanie zboru, podczas którego wybierany jest starszy, powinno oznaczać polecenie go do ordynacji. Nie potrzeba kolejnego głosowania w sprawie ordynacji. Głosowanie za wyborem jest jednocześnie upoważnieniem do ordynacji starszego zboru.

W wielu miejscach starsi zborów po wyborze muszą przez długi czas sprawdzać się, czy posiadają kwalifikacje do tej funkcji. Taki sposób postępowania nie jest właściwy. Jeśli rada zboru ma wątpliwości co do kogoś, to osoba ta nie powinna być wybierana na taki wysoki urząd. Gdy ktoś zostaje wybrany jako starszy zboru, oznacza to, że nie ma co do niego zastrzeżeń. ✓

[Artykuł został przedrukowany z południowoamerykańskiego wydania *Elder's Digest (Przewodnika dla Kaznodziejów Zborowych)*].

# Idź do mrówki



© istockphoto.com/evans

Język polski nie zawsze jest łaskawy dla mrówek. Na przykład, przedstawiamy je w negatywnym świetle, gdy o zdrętwiałej kończynce mówimy: *Czuję mrówki w nodze*. A gdy ktoś poczuł dreszcze, powiada: *Mrówki przeszły mi po ciele*. Zaś o mozolnych zajęciach mówimy, że to *mrówczy wysiłek*.

Jednak bliższe przyjrzenie się mrówkom doprowadziło naukowców do postawy szacunku i podziwu dla tych przemyślnych stworzonek. Edward O. Wilson, laureat Nagrody Pulitzera i wielki entuzjasta mrówek i ich społecznego działania, opisuje je jako jedną z dominujących sił w świecie przyrody. Nawet Salomon, jeden z najmądrzejszych ludzi wszechczasów, okazywał ogromne poszanowanie mrówkom, stawiając te owady za wzór pracowitości: „Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmądrzał” (Prz 6,6).

Przedstawiciele ponad 8800 znanych gatunków mrówek znajdują się wszędzie na ziemi, z wyjątkiem kół podbiegunowych. Przy niezliczonej populacji przewyższają liczebnością ssaki, ptaki, gady i płazy razem wzięte.

Nie zdając sobie z tego sprawy, ludzie są na wiele sposobów zależni od mrówek. Wraz z termitami mrówki kontrolują większą część powierzchni gleby na świecie. Roznoszą nasiona roślin, usuwają odpadki i pochłaniają ponad 90% trupów małych zwierząt i owadów. Jednak chyba najwięk-

sze wrażenie robi to, w jaki sposób mrówki dokonują podziału ról w swoich społeczeństwach. Są wśród nich żołnierze, budowniczy, opiekunowie, rolnicy i myśliwi. Wszystkie współdziałają ze sobą, służąc swoimi zdolnościami dobru kolonii.

Mrówki pustynne w północnej Afryce potrafią przenosić ładunki przekraczające 20-krotnie masę ich ciała. Te małe istoty nie tracą czasu, gdyż przeciętnie żyją zaledwie około sześciu dni, jako że większość z nich jest zjadana przez większe owady.

Chrześcijanie także mają pracować dla dobra innych. Kościół chrześcijański jako całość składa się z części działających dla dobra całości. W tym kontekście wiele możemy się nauczyć z wytrwałej współpracy w kolonii mrówek. Te małe owady mogą nas nauczyć cennej lekcji wspólnoty — jednej z najważniejszych cech zdrowej społeczności, przejawiającej się zwłaszcza w szkole sobotniej.

**Mrówki troszczą się o siebie i wychodzą naprzeciw swoim potrzebom.** Jest to cecha, którą wyznawcy w zborze muszą aktywnie naśladować. Komentując występowanie pewnych negatywnych zjawisk w Kościele Adventystów Dnia Siódmego, James A. Cress wskazuje, że „brak wspólnoty jest najsilniejszym czynnikiem wpływającym na decyzję opuszczenia zboru”<sup>1</sup>. Szkoła sobotnia to jeden z najbardziej oczywistych aspektów życia zboru, w którym należy się odnieść do tej kwestii. Jest to naturalne miejsce i czas dla wyznawców, by wspierali się i modlili się za siebie.

**Mrówki pełnią role oparte na określonych darach.** Ta koncepcja jednostek działających zgodnie jako całość znajduje odzwierciedlenie w nauce

apostoła Pawła o optymalnym działaniu Kościoła chrześcijańskiego: „Ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma” (1 Kor 12,14). Każdy uczestnik szkoły sobotniej powinien rozwijać swoje dary duchowe dla dobra dzieła ewangelii. Z pewnością można znaleźć duchowe odpowiedniki mrówczych ról żołnierzy, budowniczych, opiekunów, rolników czy myśliwych. Co oznaczają te role w kontekście szkoły sobotniej?

**Mrówki działają razem niemalże jak jeden żywy organizm.** Loren Eiseley, autor popularnych książek naukowych, będąc pod wrażeniem organizacji i niesamolubnego współdziałania mrówek, opisał społeczność termitów jako jeden organizm. Podobnie uczestnicy szkoły sobotniej, współdziałając w sposób otwarty i zaangażowany, muszą się stać harmonijnie funkcjonującą siłą w celu optymalnego rozwoju zboru oraz efektywnej ewangelizacji i służby w społeczeństwie.

Ellen G. White następująco podsumowuje potrzebę jedności: „Bóg pragnie, by Jego lud był połączony najściślej więzami chrześcijańskiej wspólnoty”<sup>2</sup>. Jeśli proste stworzonka jak mrówki mogą żyć w takiej jedności i przetrwać dzięki temu w nieprzyjaznym i trudnym środowisku, to przywódcy i uczestnicy szkoły sobotniej powinni przypatrzeć się ich postępowaniu (zob. Prz 6,6). ✓

Gary Swanson

<sup>1</sup> James A. Cress, *You Can Keep Them If You Care*, Silver Spring 2000, s. 40. <sup>2</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. IV, s. 446.

[Autor jest zastępcą dyrektora Sekretariatu Szkoły Sobotniej Generalnej Konferencji Kościoła Adventystów Dnia Siódmego].



# Nowa wizja na rok 2009

Wyobraź sobie taką scenę! We wtorkowe popołudnie w domu modlitwy twojego zboru palą się światła. Na parkingu brakuje miejsc. Wyznawcy zebrali się na popołudniowych wykładach ewangelizacyjnych. Klęcząc, modlą się do Boga. Do tronu Bożego płyną żarliwe i serdeczne modlitwy wstawienne za zgubionych ludzi. Grupy odważające wychodzą z kościoła, kierując się do domów byłych adwentystów, by zachęcać ich do powrotu do zboru. Rodzice i dzieci kolportują literaturę adwentystyczną w bliższym i dalszym sąsiedztwie. Pastorzy i inni wyznawcy udzielają lekcji biblijnych. Jeszcze inni wyznawcy przygotowują serię wykładów biblijnych mającą sfinalizować szeroko zakrojone działania ewangelizacyjne. Następuje wylanie Ducha Świętego, który działa z mocą. Ogień ożywienia zostaje rozpalony. Zbór jaśniej chwałą Bożą.

Czy taki jest obraz twojego zboru? Jeśli nie, to może być. Niedawno widzieliśmy, czego Bóg może dokonać w zborze. Setki osób przyjęły Chrystusa i trójjanielskie przesłanie podczas zakończonych niedawno spotkań ewangelizacyjnych w zborze Forest Lake w mieście Apopka na Florydzie w Stanach Zjednoczonych. Bóg czyni

zdzumiewające rzeczy, gdy pastory i pozostali wyznawcy działają razem, pracując misyjnie.

Tysiące adwentystów dnia siódmego na świecie odkrywają na nowo radość dzielenia się wiarą. Przewartościowują zrozumienie swojej roli jako chrześcijan. Biblijna prawda o Bożym powołaniu chrześcijan jako świadków Jezusa zmienia ich postrzeganie świata i ich życie. Dzieli się więc wiarą z nowym entuzjazmem. Poczucie ożywienia wywołane tym, co Bóg czyni przez nich, ubogaca ich duchowe doświadczenie.

W tych miejscach świata, gdzie Kościół się rozwija, wierzący aktywnie uczestniczą w misji. Powodzenie ewangelizacji w znacznym stopniu zależy od aktywności wyznawców. Odczuwając przybliżanie się powtórnego przyjścia Pana, wielu adwentystów angażuje swój czas i dary w działania ewangelizacyjne.

Kościółowi nowotestamentowemu Jezus przekazał zdecydowane wezwanie: „Będziecie mi świadkami” (Dz 1,8).

Powszechne zaangażowanie członków Kościoła jest kluczem do realizacji ewangelicznego zlecenia. Dzieło Boże na ziemi nigdy nie zostanie dookończony, póki ludzie tworzący nasz Kościół nie przyłączą się do pracy

i nie zjednoczą swoich wysiłków z wysiłkami pastorów i przywódców zborowych.

Bóg gromadzi swoich wyznawców na całym świecie, by działali w ostatnim wielkim ruchu w dziejach tego świata. Wyleje On swego Ducha na nich, a oni przy pomocy otrzymanych darów ogłoszą wszystkim ludziom dobrą nowinę.

Już pora, byśmy podnieśli wzrok i przyjrzyli się temu, czego Chrystus dokonuje w świecie. Teraz jest czas, byśmy ponownie uświadomili sobie, iż Bóg zbiera swoje ostateczne żniwo. Gdy wychodzicie z wiarą, pozwalając Panu posłużyć się wami, wówczas wielu przyjmie Jezusa i Jego prawdę na czasy końca. W wyniku waszego świadectwa wiary, lekcji biblijnych i spotkań ewangelizacyjnych, w niebie znajdują się ludzie, którzy dziś jeszcze zmiierają ku wiecznej zagładzie.

Rok 2009 jest Rokiem Ewangelizacji. Bóg zaprasza każdego z nas, byśmy czynili większe rzeczy dla Niego. Pomyśl, co możesz zrobić, by podzielić się ewangelią z bliźnimi.

Jak możesz dokonać zmian w twoim zborze? Co możesz zrobić, by uczestniczyć w dziele Jezusa, współdziałając z pastorem w celu przyspieszenia przyjścia Pańskiego?

Mój mąż i ja pełnimy służbę Bożą od czterdziestu jeden lat. Od roku 1974 uczestniczymy w publicznych ewangelizacjach. Choć współpracowałam z innymi na różnych odcinkach publicznej ewangelizacji, to jednak kilka lat temu zaczęłam odczuwać coraz silniejsze przekonanie, że sama powinienam prowadzić wykłady biblijne. Po usilnych modlitwach, mimo iż odczuwałam swoje braki, nie byłam w stanie pozbyć się przekonania, iż Bóg życzy sobie, bym prowadziła biblijne wykłady. Mój mąż Mark, Ralph Ringer (wówczas koordynator ewangelizacji w Diecezji Florydzkiej) i inni zachęcali mnie, bym postąpiła zgodnie ze swoim przekonaniem. Czułam, że gwarancją powodzenia mojego planu będzie skorzystanie z wypróbowanych kazań mojego męża. W tym celu skrupulatnie przepisałam wykłady *Revelation of Hope* (Objawienie nadziei) z taśm magnetofonowych do mojego komputera, by uzupełnić je grafiką i nadać im formę prezentacji multimedialnej. Nie zdawałam sobie sprawy z tego, że pochłonę to ponad trzysta

godzin mojej pracy, nie licząc tej, którą wykonali moja córka Rebecca i mój zięć Loren, którzy pomogli mi dokończyć przygotowania na czas tuż przed rozpoczęciem wykładów w mieście Apopka na Florydzie. Bóg pobłogosławił spotkania licznymi chrtami, a ja uświadomiłam sobie, że On zainspirował mnie do przeprowadzenia tej serii wykładów, bym mogła zachęcić innych współwyznawców na świecie do prowadzenia publicznych spotkań ewangelizacyjnych.

Ta wspaniała seria wykładów, grafiki i cytatów biblijnych pod nazwą *Revelation of Hope* jest obecnie dostępna dla pastorów i innych wyznawców w formie prezentacji komputerowej.

Musiałam opuścić swoją wygodną strefę i po raz pierwszy w życiu osobiście przeprowadzić serię wykładów ewangelizacyjnych. W minionym roku miałam przywilej udać się do mojego rodzinnego miasta Portland w amerykańskim stanie Maine, by przeprowadzić serię wykładów biblijnych w auditorium University of Southern Maine. Po raz kolejny doznałam

błogosławieństwa, gdy wielu uczestników spotkań odpowiedziało na wezwanie do pójścia za Jezusem, skierowane ostatniego dnia wykładów.

Gdy jesteśmy gotowi opuścić naszą wygodną strefę i zaangażować się w najbardziej ekscytujące dzieło na świecie, zdobywanie uczniów dla Jezusa i ewangelizację, wówczas Bóg błogosławi nam w niezwykle sposób.

Gdy myślę, jak Pan prowadził swój lud i kierował Kościołem Adwentyistów Dnia Siódmego w przeszłości, jestem zupełnie pewna, że uczyni On zdecydowanie ponad to, o co prosimy i o czym jesteśmy w stanie pomyśleć w tym Roku Ewangelizacji.

Boże obietnice są pewne! Wielkie żniwo zostanie zebrane! My zaś będziemy wzrastać duchowo, angażując się w najwspanialsze dzieło na świecie — pozyskiwanie ludzi dla Zbawiciela. ✓

**Ernestine Finley**

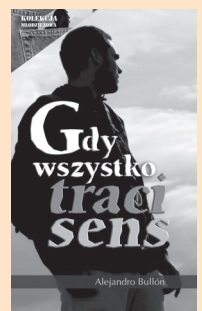
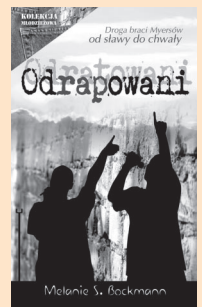
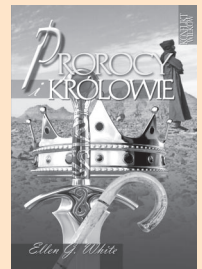
[Autorka współpracuje z mężem Markiem Finleyem. Razem prowadzą szkolenia dla ewangelistów na całym świecie].

## Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” poleca **NOWE KSIĄŻKI**

**Ellen G. White, PROROCY I KRÓLOWIE.** Znakomity komentarz biblijny wchodzący w skład serii „Konflikt Wieków”. Książka obfituje w barwne opisy czasów Salomona, królów Judy i Izraela, Eliasza, Daniela i innych znanych postaci Starego Testamentu. Jest fascynującym studium ludzkich charakterów, ich zmagania, porażek i zwycięstw. Ciekawe opisy i natchnione myśli autorki z pewnością zainteresują najbardziej wymagających miłośników literatury biblijnej. Szczególnym walorem publikacji są: nowe tłumaczenie tekstu, nowa szata graficzna, ok. 90 kolorowych ilustracji o tematyce geograficznej, historycznej i archeologicznej oraz 9-stronicowy skorowidz cytatów i odnośników biblijnych nadających książce charakter zbliżony do popularnonaukowego. Mamy nadzieję, że pozycja ta pogłębi doświadczenie religijne i duchowo zainspiruje wszystkich, którzy po nią sięgną (475 stron, cena 28 zł, dla zborów — 25 zł).

**Melanie S. Bockmann, ODRAPOWANI.** Autentyczna opowieść o znanym młodzieżowym zespole muzycznym z USA. Pisano o tych młodych ludziach w najlepszych czasopismach. Występowali w MTV. Cieszyli się życiem, pieniędzmi i sławą. Wszystko do czasu, gdy ktoś podarował im Biblię i adwentyistyczne czasopismo. To spowodowało prawdziwy przewrót w ich szalonym życiu, tak że stanęli przed dylematem: pójść za Bogiem czy dalej robić karierę w show-biznesie? Prawdziwie odprężająca lektura, która dobrze się kończy. Książka szczególnie polecana młodzieży, ale nie tylko (112 stron, cena 18 zł).

**Alejandro Bullón, GDY WSZYSTKO TRACI SENS.** Poruszające świadectwo osób, dla których życie straciło sens. Opisane przypadki bohaterów książki w połączeniu z religijną refleksją autora mogą stanowić prawdziwą zachętę dla wszystkich, którym w tunelu życia przygasło światło (wznowienie, 153 strony, cena 15 zł).



# Bądź lepszym mówcą



© istockphoto/Michael Filippo

„**K**to nie wie, jak mówić, nawet jeśli posiada błyskotliwy intelekt, ryzykuje, iż będzie nikim w społeczeństwie”. Te słowa uświadamiają nam potrzebę właściwego mówienia. Choć czasami czujemy się jak Mojżesz, który miał poważne wątpliwości co do swoich oratorskich umiejętności, to jednak każdy z nas może się rozwijać na tej płaszczyźnie. Oto kilka wskazówek dotyczących publicznego przemawiania.

- **Bądź optymistą.** Nastawienie umysłu jest jedną z głównych cech dobrego kaznodziei. Jeśli wierzysz, że możesz dobrze przemawiać, ta ufność pomoże ci czynić postępy. Ta zasada działa też w drugą stronę — niewiara w możliwość rozwoju będzie hamować postęp.

- **Przygotuj się starannie.** Nic dobrego nie dzieje się przypadkiem. Dobrze przedstawiony wykład, poruszające kazanie czy znakomita przemowa wymagają poświęcenia znacznej ilości czasu na czytanie, poszukiwania, przemyślenia i organizację. Musimy dobrze się przygotować. Bóg zasługuje na wszystko, co najlepsze.

- **Bądź szczerzy.** Dziel się przesłaniem, które dotrze do serc bliźnich i poruszy je, bo wcześniej poruszyło twoje serce. Amerykański poeta Robert Lee Frost stwierdził: „Jeśli pisarz ły nie uronił, nie uroni jej także czytelnik”. Podobnie jest z mówcami — informacje przekazane w nudny i suchy sposób, nie dotrą do słuchaczy.

- **Zwracaj uwagę na gramatykę.** Aby być dobrym kaznodzieją, nie trzeba używać wielkich słów. Jednak nie znaczy to, że zbędna jest językowa poprawność, gramatyczna dokładność i przejrzystość wyrażania myśli. Jed-

nym ze sposobów poprawienia umiejętności językowych jest czytanie dobrej literatury. Warto zaprosić nauczyciela, wykładowcę czy wykształconego przyjaciela, by służył ci jako prywatny krytyk pomagający zredagować twoje kazania i przemówienia.

- **Dobrze zacznij.** Pierwsze minuty są decydujące. Horne O. Silva, znany logopeda, stwierdził: „Najważniejszą częścią przemówienia jest pierwsza minuta. Mówca, który pozyska słuchaczy w pierwszej minucie, zostanie wysłuchany do końca”.

- **Język ciała.** Sposób poruszania się kaznodziei powinien być naturalny, aby jego wyraz twarzy i gesty zgadzały się z tym, co mówi. Unikaj nerwowych zachowań, takich jak wkładanie rąk do kieszeni, krzyżowanie ramion na piersi czy dotykanie głowy.

- **Wyraźnie wypowiadaj słowa.** Aby nawiązać łączność ze słuchaczami, trzeba być rozumianym. Aby być rozumianym, trzeba wyraźnie artykułować słowa. Uważaj, by nie zjadać końcówek słów.

- **Różnicuj ton i natężenie głosu.** Zachowuj właściwy rytm, różnicując głośność i szybkość mówienia. Monotonne tempo wypowiedzi jest nużące dla słuchaczy. Zmiana sposobu mówienia tworzy przyjemny efekt, jakbyś malował słowami urozmaicony obraz pełen żywych kolorów.

- **Bądź zwięzły.** „Niektórzy ludzie tworzą powodzie słów, ale są pustynia-

mi pojęć”. Dobra mowa niekoniecznie jest długa — przeciwnie, skuteczny kaznodzieja mówi krótko, ale wiele w tym czasie przekazuje. Unikaj mowy podobnej do miecza — długiej i płaskiej.

- **Bądź uporządkowany.** Uporządkuj swoje pojęcia, aby zostały wygłoszone w logicznej kolejności. Trzymaj się zasadniczego tematu i wspieraj go pobocznymi wątkami. Pomiń wszystko, co nie dotyczy zasadniczego tematu. Nie zanudzaj.

- **Wiedz, kiedy skończyć.** Niektórzy mówcy są jak samoloty stale podchodzące do lądowania, ale niemogące wylądować. Twoje wystąpienie powinno mieć wyraźne rozpoczęcie, rozwinięcie i zakończenie. Podsumowanie powinno zostać dokonane w odpowiednim miejscu i czasie. Jeśli chcesz stracić słuchaczy, przemawiaj za długo. Jeśli zajmiesz mniej czasu, słuchaczom z pewnością się to spodoba i polubią cię za to. Nawet dorośli są w stanie skupić uwagę co najwyżej przez dwadzieścia minut.

Praktykując te wskazówki, nabierzesz ufności i staniesz się skuteczniejszym kaznodzieją, zdolnym inspirować, informować i przynosić błogosławieństwo współwierzącym. ✓

*Eliseu Lira*

[Autor jest pastorem w południowo-wschodniobrazylijskim stanie Minas Gerais].

# Tak bardzo pragniemy, byś powrócił(a)!

**G**dy rozpoczynamy nowy rok ewangelizacji, musimy stawić czoło rzeczywistości, w której wielu z tych, którzy niegdyś brali udział w nabożeństwach wraz z nami w naszym zborze, nie uczestniczy już we wspólnocie zborowej, ani w naszym Kościele, ani w żadnym innym. Podczas gdy podkreślamy potrzebę ratowania zgubionych, czasami określanymi mianem naszych *niezbawionych przyjaciół*, powinniśmy pamiętać o byłych, nieobecnych i nieaktywnych członkach Kościoła.

Oczywiście, wolność wyboru oznacza, że należy uszanować prawo każdego człowieka do nieuczestniczenia w nabożeństwie, ale wielu nie uczestniczy w nabożeństwach i innych spotkaniach zborowych, bo zostali zranieni, czują się zawiedzeni czy rozczarowani z jakiegoś powodu. W wielu przypadkach to my byliśmy powodem porzucenia przez innych wierzących aktywnego uczestnictwa w społeczności, bo byliśmy zbyt zimni i obojętni na ich potrzeby.

**Dlaczego odchodzą?** Podczas gdy jednych do odejścia z Kościoła skłaniają odmienne poglądy doktrynalne, heretyckie grupy odszczepieńcze czy różnice dotyczące stylu nabożeństwa i standardów postępowania, inni odchodzą z powodu nudy, słabych kazań i niezbyt starannego planowania nabożeństw. Jednak większość porzuca naszą

wspólnotę po prostu z braku przyjaciół. Czują się też zranieni w zborze. Cokolwiek jest przyczyną ich nieobecności na nabożeństwach, pewne są dwie rzeczy — po pierwsze, tylne drzwi otwierają się raz po raz, a po drugie, rozwiązanie tego problemu leży w naszej mocy w znacznie większym stopniu, niż jesteśmy skłonni przypuszczać.

W samej tylko Ameryce Północnej w minionych dwudziestu latach skreślono z listy członkowskiej Kościoła niemal 300 tys. osób z przyczyn innych niż zgon. Ta liczba to 40% wszystkich członków Kościoła na początku tego okresu. Jest to więc tragedia o ogromnych rozmiarach, zwłaszcza że w większości przypadków utraciliśmy kontakt z tymi osobami. To oznacza stratę porównywalną z odejściem wszystkich członków Kościoła z dziesięciu największych diecezji w wydziale.

Te liczby, tragiczne same w sobie, ukazują zaledwie część historii. Ponadto na listach zborowych znajdują się tysiące osób, które nie uczestniczą w nabożeństwach i spotkaniach zborowych. W praktyce zaledwie ok. 50% członków Kościoła uczestniczy regularnie w nabożeństwach. Owszem, wielu choruje, jest w podeszłym wieku czy pod różuje, ale wielu jest nieobecnych z innych powodów, a przecież Bóg ich nadal miłuje, zaś Jego Kościół powinien zabiegać o to, by przywieść ich z powrotem do swojej społeczności.

Wielki ewangelista Fordyce Detamore podkreślał *osiągalność* byłych wyznawców jako swój *najlepszy potencjał* w prowadzeniu ich do nowej wiary z Jezusem. Zatem, jeśli chcemy dodać wielu aktywnych członków do naszych zborów w tym roku, możemy

zacząć od docierania z nową nadzieją na rychłe powtórne przyjście Jezusa do tych, którzy przestali być naszymi przyjaciółmi.

Choć musimy być przygotowani na to, że niektórzy z tych, co opuścili naszą społeczność, nie zdecydują się powrócić, to jednak wielu odeszło z powodu problemów w relacjach międzyludzkich — poczucia osamotnienia, wyobcowania, znudzenia, krytycyzmu, odrzucenia, braku duchowego pokarmu itd. Tysiące na progu królestwa czekają na zaproszenie do powrotu. Możemy zmienić ich życie, gdy pozwolimy Duchowi Świętemu działać przez nas. Możemy i musimy aktywnie ich poszukiwać, wysłuchać i, o ile to możliwe, przywieść do żywej wiary z Chrystusem i Jego Kościołem.

**Wiecie, kogo potrzebujemy!** Jednym z pierwszych kroków w pozyskaniu tych, którzy niegdyś należeli do naszej wspólnoty, jest ustalenie ich nazwisk i adresów, abyśmy mogli nawiązać z nimi kontakt. Twój współwyznawca wiedzą, do kogo powinniśmy dotrzeć. Choć mamy nazwiska i adresy niektórych osób, z którymi powinniśmy się skontaktować, to jednak wielu nazwisk i adresów brakuje w ewidencji zborowej, choć te osoby są dobrze znane członkom. Nigdy nie zakładaj, że zbor ma dokładne i aktualne informacje.

Na naszej ostatniej placówce pastorskiej Sharon i ja celowo skupiliśmy się na odzyskaniu byłych i nieaktywnych współwyznawców, jak również nawiązaniu łączności z tymi, których nie znaliśmy — na przykład z tymi, którzy przeprowadzili się na nasz teren i nie zaangażowali się w życie zboru. Wysłaliśmy do wszystkich zbo-

rów w naszej diecezji i wszystkich diecezji w Ameryce Północnej prośbę o pomoc w ustaleniu nazwisk osób na naszym terenie, które przestały uczestniczyć w życiu zborowym. W ciągu kilku tygodni otrzymaliśmy nazwiska ponad 200 takich osób i skierowaliśmy do nich odpowiednio wyważone duchowe wsparcie. Skupiliśmy naszą energię i środki na tych, których życie było niegdyś związane z Kościołem adwentystycznym. W krótkim czasie ponad 40 osób wróciło do naszego zboru.

**Bóg miłuje tych, którzy zaginęli!** Jedną z najwyraźniejszych nauk, jakie przekazał nam Jezus, jest ta, że niebiański Ojciec troszczy się o tych, których zabrakło we wspólnotcie wierzących. W 15. rozdziale Ewangelii Łukasza możemy przeczytać trzy różne podobieństwa zawierające tę prawdę — przypowieść o zabłąkanej owcy, przypowieść o zgubionej drachmie i przypowieść o synu marnotrawnym. Co ciekawe, każda z tych historii ukazuje różną ścieżkę, jaką ktoś trafia do grona zagubionych, czasami niezupełnie zdając sobie sprawę ze swojej sytuacji. Owca odeszła od stada bezwiednie. Moneta nie opuściła domu, ale pozostawała z dala od pozostałych. Syn marnotrawny świadomie się zbuntował, ale ostatecznie dopadła go nędza i samotność.

Gdy pilnie poszukujemy zagubionych i byłych wyznawców, zbierając nazwiska i aktualne adresy, pamiętaj, że niektórzy z nich, podobnie jak w przypowieści o zgubionej monecie, mogą nawet pozostawać między nami, ale i tak są osamotnieni. Jeśli znasz kogoś takiego, to może mógłbyś zatelefonować do niego właśnie teraz i uświadomić mu, że wiesz o jego zagubieniu. Nigdy nie pozwalaj sobie nie doceniać wagi twojego osobistego zaangażowania i kontaktu z takimi osobami.

W cotygodniowym biuletynie zborowym, skierowanym poza aktywnymi współwyznawcami do setek czytelników, napisałem:

*Jeśli czytasz to i czujesz się samotny/samotna, wiedz, że nasze intencje*

*są silniejsze niż nasze działania w wielu przypadkach. Kierujemy do Ciebie osobiste zaproszenie. Tak bardzo pragniemy, byś powrócił(a), iż nie potrafimy tego właściwie wyrazić. A przecież miłość Boga do Ciebie jest nieskończenie większa niż nasza troska. Nie czekaj na kolejne wezwania! Odezwij się do nas! A jeszcze lepiej — przybądź i ciesz się wraz z nami odnowioną wspólnotą!*

Następnej soboty pewna rodzina pojawiła się w zborze i oświadczyła:

— Zrozumieliśmy, że nas poszukujecie. Nie uczęszczaliśmy do zboru od dwudziestu lat.

**Jak odzyskiwać zagubionych?** Pewne zasady odzyskiwania zagubionych są wskazane w 15. rozdziale Ewangelii Łukasza.

*Licz.* Dobry pasterz wie, że brakuje jednej owcy, bo zna dokładnie liczbę tych, które pozostają pod jego opieką. Niech starsi zboru zaangażują się w duszpasterską opiekę nad wszystkimi współwyznawcami.

*Ryzykuj.* Pasterz opuścił 99 owiec w zagrodzie i udał się na poszukiwanie jednej zabłąkanej owcy. Zaryzykował bezpieczeństwo i wygodę grupy dla jednej owcy, która znalazła się w największej potrzebie! Przyjmij właściwe priorytety.

*Pracuj.* Gdy pani domu odkryła, że brakuje jej jednej drachmy w naszyjniku, poszukiwała jej długo i pilnie. Nic wartościowego nie dzieje się przypadkiem! Ta przypowieść wyraża także Bożą intencję zaangażowania wszystkich wierzących w Jego służbę. Jezus przedstawił boskiego Poszukiwacza jako kobietę.

*Oczekuj.* Nigdy się nie poddawaj! Ojciec marnotrawnego młodzieńca czekał cierpliwie, aż jego syn podjął decyzję powrotu do domu. Wtedy wybiegł mu na spotkanie i powitał skruszonego marnotrawnego syna. Bóg wybiegnie naprzeciw każdej powracającej duszy więcej niż w pół drogi.

*Módl się.* Nie powinieneś czekać beczynnie. Modlitwa jest kluczem w rękach wiary otwierającym spichlerze niebiańskich błogosławieństw! Gdy

modłę się za zagubionych współwyznawców, nie modłę się o to, by Bóg zmienił swoją postawę wobec nich, ale by On zmienił moją postawę wobec zgubionych.

*Miłuj bezwarunkowo.* Nigdy nie narzucaj nikomu warunków, na jakich będziesz mógł mu okazać bratnią miłość. Wyrażaj miłość bezwarunkowo! Przyjmij każdego, nawet jeśli cuchnie świńskim korytem. Okazuj miłość i pomagaj powracającym wrócić do poświęconego życia.

*Powitaj.* Radośnie wyrażaj zadowolenie, gdy zagubieni przyjaciele wracają do wspólnoty zborowej. Niech czują się potrzebni i mile widziani! Zachęcaj ich w stawianiu pierwszych kroków w stronę nieba. Marnotrawny syn otrzymał sandały, pierścień i szatę od ojca zaraz po tym, jak wrócił.

*Przyjmij do wspólnoty.* Ci, którzy wracają, nie muszą nic udowadniać. Marnotrawny syn oczekiwał, że zostanie przyjęty jako sługa, a został dziedzicem! Zagubieni nie mają nic do udowodnienia zborowi. To my mamy dowieść swojej miłości i troski wobec tych, którzy zostali zranieni.

*Świętuj.* Niech każde przywrócenie do zborowej wspólnoty brakującego współwyznawcy będzie okazją do radości. Całe niebo raduje się z powrotu jednej osoby. My także możemy zorganizować powitalne przyjęcie! Czy jest lepsza okazja do świętowania?

*Przywróć priorytety.* Mike Jones, który ma niezwykłą zdolność rozumowania właściwego skutecznemu pastrowi, którym niegdyś był, jak również reagowania jak odzyskany był wyznawca, którym także niegdyś był, stwierdził: „Jeśli Kościół chce osiągnąć najlepsze wyniki w Roku Ewangelizacji, sugeruję trzy posunięcia. Po pierwsze, zbory powinny się stać bardziej przyjazne ludziom. Po drugie, nacisk na ewangelizację powinien oznaczać między innymi publikowanie niewielkich i niedrogich ogłoszeń w prasie wprost zapraszających nieaktywnych i byłych wyznawców do odwiedzenia zborów. Po trzecie, pastory i starsi zborów powinni zaplanować doroczną *Sobotę powracających* dla tych, którzy się za-

gubili i stali się nieaktywni”. Kazanie Mike’a Jonesa zatytułowane *Enduring to the End* (Wytrwać do końca), obliczone na zatrzymanie aktualnych wyznawców w Kościele i zachęcenie zniechęconych i rozczarowanych do powrotu, można usłyszeć i obejrzeć na stronie internetowej [www.ministerialassociation.com](http://www.ministerialassociation.com), a doskonałe materiały na temat *Soboty powracających* są zamieszczone przez Center for Creative Ministry Paula Richardsons na stronie internetowej [www.creative-ministry.org](http://www.creative-ministry.org).

**Co potem?** Gdy zrozumiemy potencjał połączenia, odzyskania i uaktywnienia biernych i byłych wyznawców, musimy wdrożyć proces praktycznie i dołożyć starań, by przywrócić więzi, odbudować wspólnotę i rozpałić ogień uczniostwa. Zalecam w tym celu następujące postępowanie:


1. Wyznaczcie jedno miejsce, gdzie będzie sporządzana i przechowywana ogólnokrajowa lista nieaktywnych i byłych wyznawców (w Ameryce Północnej jest to Voice of Prophecy). Inne jednostki organizacyjne Kościoła mogą ułożyć i wprowadzić w życie podobny plan na swoim terenie.

2. Publikujcie następujące lub podobne ogłoszenie w każdym biuletynie zborowym i okólniku co najmniej przez sześć kolejnych tygodni:

**Poszukujemy byłych i nieaktywnych adwentystów!** Czy masz przyjaciela lub krewnego, który był aktywnym wyznawcą zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego? Potrzebujemy nazwisk, adresów pocztowych i e-mailowych oraz numerów telefonów takich osób. Każda z tych osób otrzyma atrakcyjnie zaprojektowany i opracowany z wyczuciem pakiet materiałów zapraszających do odnowienia kontaktów z najbliższym zбором adwentystycznym. Informacje prosimy przekazywać pod adresem: ...

3. Módlcie się, by Duch Święty rozgrzał serce każdego, kto otrzyma uprzejme zaproszenie do udziału w nabożeństwach i nawiązania zerwanej łączności ze zбором.

4. Wykonajcie reklamę, której wzór podajemy, celem zamieszczenia jej przez kolejnych osiem tygodni w sekcji kulturalnej ogłoszeń w piątkowej prasie. Wersję do zastosowania możesz znaleźć na stronie internetowej [www.ministerialassociation.com](http://www.ministerialassociation.com) pod hasłem *Reflame Logo*.

<b>Przyjaciele Członkowie rodzin Byli wyznawcy Wykluczeni Zniechęceni Poszukujący</b>	<b>Jesteście mile widziani!</b>
<b>Adwentyści dnia siódmego</b>	
 <b>nazwa zboru adwentystycznego</b> nazwa ulicy, nr posesji kod pocztowy, miejscowość dodatkowe wskazówki	godzina rozpoczęcia szkoły sobotniej godzina rozpoczęcia kazania informacja o szczególnym wydarzeniu dodatkowe informacje

5. Przeprowadźcie w każdym zborze seminarium zatytułowane np. *Przyjmij ich z miłością*, w którym pastory pouczą współwyznawców, jak najlepiej zachęcać i angażować powracających. Mike Jones zaleca, by podczas tego seminarium zwrócono uwagę na następujące praktyczne rzeczy:

A. Zachowajcie kontakt wzrokowy z każdą osobą składającą wizytę w zborze.

B. Dodajcie do kontaktu wzrokowego uśmiech na powitanie.

C. Podajcie rękę gościom, witając ich uprzejmie i serdecznie. Uścisk dłoni jest pozytywnym sygnałem.

D. Zadajcie pytanie celem zainicjowania rozmowy: *Czy mieszkacie w pobliżu?* Nigdy nie pytajcie, czy ktoś przybył z wizytą, bo ci, którzy uczęszczają do zboru od pewnego czasu i oczekują, że już powinniście ich znać, mogą się poczuć urażeni.

E. Słuchajcie waszych gości. Właściwe są pytania, które wymagają zdecydowanej odpowiedzi: *Co was sprowadza do tego miasta?* Albo: *Jak wam się podobają nabożeństwa w naszym zborze?* Gdy zapytacie, wysłuchajcie odpowiedzi. Nie przerywajcie ich wypowiedzi, a dowiedcie się wszystkiego, co powinniście wiedzieć.

F. Mówcie do waszych gości. Prosta rozmowa rozpoczynająca się od słów: *Dzień dobry. Mam na imię Jakub*, jest najlepsza. Początkowo sta-

rajcie się nawiązać przyjazne relacje i nic więcej.

G. Strzeżcie się badania ich motywacji przyświecającej powrotowi czy pytań dotyczących przeszłości. Po pewnym czasie sami podzielą się tym, dlaczego czuli się zranieni albo utracili łączność ze zбором.

H. Nakarmcie waszych gości. Pokarm i wspólnota są mocnymi społecznymi spoiwami, którymi adwentyści tradycyjnie posługują się w umiejętny sposób.

I. Zaplanujcie czas tak, by porozmawiać w każdy sabat przynajmniej z dwiema nowymi osobami. Taki kontakt może mieć ogromne znaczenie.

6. Powstrzymajcie tych, którzy zlekceważą to szkolenie i usiłują okazywać postawy aspołeczne, głosząc osobom powracającym do zboru dziwaczne poglądy i herezje.

7. Naśladujcie postępowanie Jezusa — doskonały sposób dotarcia do serca i umysłu osoby poszukującej Boga. „Tylko metoda Chrystusa w zdobywaniu ludzi może dać pożądane wyniki. Zbawiciel obcował z ludźmi jako ten, kto pragnie dać im to, co najlepsze. Wykazywał zainteresowanie ich potrzebami, pomagał im i zdobywał ich zaufanie. Potem zapraszał ich: *Pójdźcie za Mną*” (Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, wyd. V, s. 94).

8. Proście Ducha Świętego, by uczył was miłującymi i dającymi się miłować chrześcijanami stosownie zachowującymi się wobec wszystkich, których Bóg pozwoli nam odzyskać. ✓

**James A. Cress**

[Autor jest sekretarzem Stowarzyszenia Kaznodziejstwa przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

# Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu” poleca **PRODUKTY MULTIMEDIALNE**

**Objawienia Maryjne.** Biblia przepowiada znaki i cuda, które pojawią się w dniach ostatecznych. Film odkrywa szokującą prawdę na temat powyższych fenomenów i tzw. objawień Maryjnych (DVD, polski lektor, prod. USA, 71 min, cena 23 zł).

**Harry Potter.** Znakomity materiał dla rodziców, nauczycieli i młodzieży. Ukazuje analogie pomiędzy Harrym Potterem i współcześnie praktykowanymi czarami (DVD, polski lektor, prod. USA, 120 min, cena 25 zł).

**Odkrywanie tajemnicy życia.** Film przedstawia naukowe argumenty wyjaśniające teorię inteligentnego projektu i obalające darwinistyczną koncepcję doboru naturalnego (DVD, polski lektor, prod. USA, 65 min, cena 26 zł).

**W poszukiwaniu prawdy o początkach.** Krytyczna analiza teorii ewolucji w oparciu o ostatnie odkrycia w kosmologii, chemii i biologii. Film dostarcza interesujących argumentów wskazujących na istnienie wielkiego Stwórcy (DVD, polski lektor, prod. USA, 61 min, cena 23 zł).

**Wiek Ziemi.** Dr Kent Hovind odpiera twierdzenia o ewoluowaniu Ziemi przez miliardy lat, demaskuje niedorzeczność teorii wielkiego wybuchu oraz odśłania religijne podłoże wiary w ewolucję (DVD, polski lektor, prod. USA, 141 min, cena 20 zł).

**Centrum wszechświata.** Dzięki niezwykłemu odkryciu astronomicznemu autorzy filmu odczytują wiadomość, że wszechświat ma bliskie nam centrum, które może być identyfikowane z lokalizacją wielkiego białego tronu — Bożego miejsca zamieszkania w niebiosach, opisanego w Apokalipsie Jana (DVD, polski lektor, prod. USA, 28 min, cena 18 zł).

**Młody wiek Ziemi.** Film prezentuje naukowe argumenty na poparcie młodego wieku Ziemi. Badania geologiczne potwierdzają fakt, iż życie na naszej planecie zostało dokładnie zaprojektowane (DVD, lektor polski, prod. USA, 76 min, cena 18 zł).

**Odciski stworzenia.** Geologiczna sensacja o istnieniu tzw. radio-pierścieni polonu wskazuje na fakt, iż Ziemia mogła być uformowana natychmiastowo. Film kilkakrotnie nagradzany (DVD, polski lektor, prod. USA, 33 min, cena 18 zł).

Zamówienia na publikacje prosimy kierować pod adresem:  
Dział Handlowy ChIWZC (Chrześcijańskiego Instytutu Wydawniczego „Znaki Czasu”), ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel.: 022-331-98-00, faks: 022-331-98-01, e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl, księgarnia internetowa: www.sklep.znakiczasu.pl

